

Dziś
w numerze:

Str. 3 Zagłębie w Poznaniu • Str. 3 Model i tuśma
• Str. 3 „Oaza” brudu i źródło wstydu • Str. 5 Konkurs w XX-lecie Zagłębia Miedziowego • Str. 6 Plekło

Miedziowe niebo, kopalnią diamentów?

ZARZĄD Powiatowy ZMS w Lubinie sprawił młodemu budowniczym kombinatu kolejną, przyjemną niespodziankę. Zorganizował bowiem dla najodważniejszych, kurs pilotów szybowcowych i skoczków spadochronowych.

Organizacją kursu, na którym szkoli się około 100 adeptów sztuki lotniczej, zajęł się Uniwersytet Robotniczy ZMS. Zajęcia teoretyczne prowadzą znani piloci jeleniogórskiego Aeroklubu: STANISŁAW BORAK, HENRYK SIENKIEWICZ i trzykrotny rekordzista Polski, H. GOŁĄBEK.

Prócz pomocy fachowej w wykszoleniu, wkrótce szkoła lotnicza w Lubinie otrzyma w darze od Aeroklubu w Jeleniej Górze 10 spadochronów, wyciągarkę i szybowiec typu „Czapla”.

W najbliższym czasie rozpoczyna tu prace dwie sekcje wycieczkowe: szybowcowa i spadochronowa. Wkrótce mieszkańcy Lubina będą świadkami wielu ciekawych imprez i zawodów lotniczych. Już w kwietniu zorganizuje się zawody spadochronowe, na których zawodnicy będą atakowali rekordy krajowe. Nie lada atrakcją cieszyć się chyba będzie także w lipcu mecz lotniczy pomiędzy reprezentacją Jeleniej Góry i Poznania. Barw jeleniogórskiego Aeroklubu broń będą między innymi piloci lubińscy.

KAZIMIERZ CIRKO

WIADOMOŚCI

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr. 14 (418) Rok XII

2 — 8 kwietnia 1965 r.

CENA 1,50 zł

SZLACHETNE ZDROWIE...

TRZECIE PIĘTRO SZPITALA

SKORO świt, o piątą siostrzycką w bieli częstują mnie termometrem.
— Proszę — szepczą.
Codziennie o tej porze snów perswaduję, że „obłożnie chorego” budzić nie wypada, ale gdzie tam. Nie skutkuje.
— Co — proszę? — uśmiechają się figlarnie.

Siostrzycką mają dziesięć imion: Bogusia, Jasia, Halinka, Danusia. Za ich przyczyną słupek rtęci zatrzymuje się od paru dni na czerwonej kresce. Pan doktor twierdzi, że to sprawa kostki. Infekcji. Nie będę się kłócić, kto z nas ma rację? Zresztą, na medycynie się nie znam.

— Dziwicie się, co robię w szpitalu? Skąd się wziąłem na trzecim piętrze? — Redaktor jechał autobusem. Do Nie szkodzi. Ja też się dziwię. Sio-

wo daje. I pan doktor też się dziwi. Bo niby kosteczka jest cała, a powinna być w drobny maczek: „No, no po takim uderzeniu?”. Sasiad (co to w jedną niedzielę zestrzelił 17, a w następną — zdaje się — 25 zajęcy. Co to w trzecią spadł ze schodów i tylko dlatego hasa sobie jeszcze 30 zajęcy), kiedy go o to pytają odpowiada tak:

— Redaktor jechał autobusem. Do Wrocławia, autobus był pośpieszny.

Kraksa też. Zaraz za Legnicą, w rowie.

Nauczyłem się tego na pamięć. Fakt. Ani słowa przesady. Sasiad się na tym zna, nie ma co.

Swoją drogą szczeniarczyk ze mnie. Poważnie mówię. Autobus był pełen ludzi — w szpitalu leżą sam.

O siostrze przychodzi siostra oddziałowa. Pani Juszczyk. Już 20 lat tak przychodzi do szpitala. Legendę można by o niej napisać. Przemila, lubiana, ceniona.

— Jak się spało?

— Wspaniale! — odpowiadam.

Jeszcze przed śniadaniem jest wizyta. A przed nią wesoło, aż miło. To na nasze piętro wkraczają praktykantki, uczennice legnickiej Szkoły Asystentek Pielęgniarskich.

— Siostrzycko, proszę zaśpiewać tę piosenkę, co to wczoraj — prosi mój sasiad z pokoju.

— O miłości?

— Ach...!

Na wizycie jest uroczystość i dostojnie. Panuje zasada wzajemnego zaufania, szacunku. Bardzo mi się to podoba. I to badanie, opukiwanie, ostukiwanie — też. Ordynator trzeciego piętra dr Tadeusz Łabno ogląda co trzeba, a potem asystenci — lekarze medycyny: Zdzisław Zych i Leon Dziewiatkowski.

— Jak się czujemy, redaktorze?

— Świetnie, doktorze! — odpowiadam; zgodnie z prawdą. Ale chodź jeszcze nie można. Boi.

— No to zrobimy dzisiaj punktykę i Solux. Dobrze?

Zgadzam się.

— Brrr! „Punktyka”. Czy pan wie chociaż, co to takiego? — pyta po wizycie wszedłszy sasiad, szpec od zajęcy, i zaraz instruuje: — Robią to- to grubasną igłą. O, taką, jak palec! — poucza. — Tak, żył! — demonstruje.

Sasiadowi coś strzyknęło — Oj, oj, oj! — stęka. Śmieję się. Fakt. Wiem, że nie wypada. Ale to za tę igłę, „o taaka, jak palec”!

II

LE to już dni tak sobie leżę? Zaraz, pięć, czy osiem? — Jutro wypiszemy! — pocieszono mnie na rannej wizycie. Jutro więc mam pożegnać szpital, o którym nie dotychczas nie napisałem. A jest co. Naprawdę. Sprawdzić zresztą sami.

Parę lat temu fetowano jego otwarcie; odbyła się wielka pompa. Odtąd szpital nosi imię prof. Tadeusza Ostrowskiego. Jest chirurgiczny, miejski.

W ubiegłym roku dyrekcja szpitala urządziła, że trzeba otworzyć nowy oddział, gdzie leczy się wszelakie pęknięcia, złamania, urazy. Co to usuwa się feletry wrodzone i nabyte; wszelakie niedorozwoje i wady statyki. Przywraca się ludziom zdolność do pracy, poruszania. Nawet na przekór chorobie Heinego-Mediny, gruźlicy kostno-stawowej...

Rozpisano więc konkurs. Sprawozdano specjalistę. Nazywa się dr Tadeusz Łabno.

Oddział usytuowano na trzecim piętrze. Wszystkiego jest tutaj 45 łóżek. Niewiele. Ale to przecież dopiero początek.

Ktoregoś dnia w piżamie po-

kuśtykałem do gabinetu dr Łabno. Poprosiłem o chwilę rozmowy.

— Prywatnie, czy służbowo?

— Spytaj.

Rozmawialiśmy prywatnie. Sio wo honoru daje, że prywatnie. I o tym, że najlepiej, najgenialniej wykonany zabieg chirurgiczny nie da niekiedy nic, jeśli nie zostanie poparty późniejszym leczeniem usprawniającym. I o tym, że nie ma tu wielu narzędzi, sprzętu. Niekiedy niezbędnych. Ot, choćby drewnianego obrotowego łoża (coś za dwa, czy trzy „patkosy”) bez którego nie ma co marzyć o uratowaniu człowieka z pękniętym, ze złamanym kręgosłupem. Rozmawialiśmy także o potrzebie uruchomienia przy oddziale zakładku rehabilitacyjnego. Takiego, w którym pod kierownictwem lekarza oraz kilku specjalistów — więc magistra WF, fizjoterapeuty, masarzysty, itp., chorzy mogliby powrócić do domów i pracy znacznie wcześniej, niż ma to miejsce dotychczas.

Te wszystkie sprawy nie są obce dyrekcji szpitala. Doktor Władysław Orzeł wie doskonale, że „samo uruchomienie to jeszcze nie wszystko. Ale, coż, jest bezradny. Zrobił zresztą i tak dużo. Podjął przecież ryzyko; uruchomił oddział, którego dotychczas nie było w Zagłębiu. Sprawdził specjalistę, którego do stycznia br. ludzie w Zagłębiu nie mieli.

Kłopoty dyrekcji szpitala i ordynatora oddziału nie są również obce gospodarzowi miasta — przewodniczącemu Prezydium MRN, Antoniemu Trembulakowi. Zna je, rozumie. Obiecuję pomóc. Jest to jednak kwestia czasu — sprawa możliwości finansowych. Uważam przeto, że legnickim oddziałem ortopedycznym warto chyba zainteresować sąsiadnie powiaty. Może dyrekcję kombinatu. We wspólnym interesie Legnicy i Lubina. Zagłębia. Zwłaszcza, że wysoko kwalifikowanych specjalistów z dziedziny ortopedii nie ma u nas wielu. Są oni, jak dotychczas, jeszcze na wagę złota.

III

GLA jest gruba. Fakt. Sasiad od zajęcy zna się na tym.

— Wstrzyknijmy nowokainę — tłumaczy doktor.

Po chwili jest już po wszystkim. Nawet nieczego nie czułem. Słowo daje. Tylko teraz tak zupełnie szczerze, tak pod słowem bonoru myślę, że jeżeli jeszcze raz jakiś kierowca zawiezie mnie do rowu — i trzeba będzie wędrować do Szpitala Chirurgicznego w Legnicy — będzie mi strasznie głupio. Wszak dałem dr Tadeuszowi Łabno słowo, że „o niczym co się dowiem nie napiszę”!

A boję się, że co nieco wypalę. Więc błagam was, drodzy kierowcy, miejcie to chociaż na uwadze!

ROMUALD NADER



W WIOSENNYM SŁOŃCU

Fot.: T. Drankowski

NOTATKI Z JAWORA

NIE WIEDZĄ URZĘDNIICY...

BYŁO to mniej więcej przed trzema laty. Mieszkańcy wsi Marcinowice na ogólnym zebraniu zobowiązali się rozbudować w czynie społecznym miejscową szkołę podstawową. Chłopi zadeklarowali wpłacić na ten cel 30 tysięcy złotych, inni zobowiązali się dać materiały budowlane, a wszyscy orzekli, że w razie potrzeby pomogą w pracach budowlanych i udostępnią swoje furmanki dla transportu.

Cenna inicjatywa zapadła, mieszkańcy Marcinowice byli gotowi ją realizować do końca. Zaczęto zwozić pierwsze materiały budowlane, ale nikt się tym nie zainteresował — ani Gromadzka Rada Narodowa ani Wydział Oświaty Powiatowej Rady Narodowej.

Podobnych inicjatyw było w powiecie jaworskim znacznie więcej. Chłopi wiedzą, że już od września

przyszłego roku zostanie wprowadzona w życie reforma szkolna i większość szkół podstawowych będzie musiała uruchomić ósmą klasę. A to nie jest takie proste, bowiem w budynkach szkolnych już obecnie odczuwa się ciasnotę. Trzeba więc rozbudować szkoły lub adaptować nowe obiekty.

Okazuje się, że w terenie wiele się dzieje, a Wydział Oświaty Powiatowej Rady Narodowej nie o tym nie wie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na jednym z ostatnich posiedzeń egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR Wydział Oświaty złożył stare sprawozdanie z przygotowania szkół do reformy. Pochodziło ono sprzed dwóch lat.

Ale Komitet Powiatowy PZPR dysponował znacznie lepszym materiałem, bowiem przed egzekutywą wysłano swoich aktywistów w teren i ci przywieźli szczegółowe

sprawozdania o potrzebach poszczególnych szkół. Wydział Oświaty nie miał pojęcia o tym ile w poszczególnych wsiach chłopcy zbiorą pieniędzy na rozbudowę i remonty szkół, ile zaaklarowano materiałów, robocizny niefachowej itp.

REFORMA zostanie wprowadzona za niecałe półtora roku, a w powiecie nie ma odpowiednio wykwalifikowanych kadr nauczycielskich. W jednej ze szkół pracuje 4 pedagogów legitymujących się jedynie ukończeniem liceum ogólnokształcącego. Żaden nie ma więc odpowiednich kwalifikacji. To prawda, że nie wszędzie można znaleźć nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, ale dlaczego zaangażowano wszystkich w jednej szkole? Przecież można było ich przydzielić do różnych szkół, gdzie pracowałby pod kierownictwem bardziej doświadczonych kolegów? W innej szkole nauczyciel studiujący zaocznie fizykę uczy w I klasie, natomiast nauczyciel bez kwalifikacji wykłada w starszych klasach fizykę. Czy to nie są paradoksy?

Na egzekutywie stwierdzono także, iż Wydział Oświaty niewłaściwie rozdziela pieniądze na drugie śniadanie dla dzieci. Całą sumę, w wysokości 240 tys. zł, przekazano szkole nr 5 w Jaworze, a pozostałych kilkadziesiąt szkół na terenie powiatu nie otrzymało ani grosza.

W posiedzeniu egzekutywy brał udział wizytator Kuratorium Okrę-

gu Szkolnego tow. Kamiński. Stwierdził on, że przygotowania do wprowadzenia reformy szkolnej na terenie powiatu są skandalicznie zaniedbane. Pod tym względem powiat jaworski zajmuje ostatnie miejsce w województwie.

W związku z tym egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR wydała wiele zaleceń, by istniejący stan rzeczy jak najprędzej naprawić. Zobowiązano Wydział Oświaty do bliźszego rozeznania w terenie i opracowania nowego sprawozdania zawierającego konkretne potrzeby poszczególnych szkół oraz możliwości pomocy społecznej ze strony ludności. Dalsze zadania — to obsadzić wakaty wizytatora w Wydziale Oświaty oraz przeznaczyć pieniądze na drugie śniadania dla uczniów tym szkołom, których uczniowie dojeżdżają na zajęcia z innych miejscowości, jak np. liceum ogólnokształcące.

Zobowiązano zakłady opiekuńcze, by zaopatrywały szkoły w pomoce naukowe i pomogły w politechnizacji. Dotychczas nie było z tym najlepiej. Np. Kamińskolomy w Borowie, które mają pod swoją opieką szkołę w Gniewkowie traktowały pomoc, jak jałmużnę dla ubogiego.

Sprawy szkolnictwa w powiecie jaworskim są nadal otwarte.

LESŁAW MILLER

Gościmy dziennikarzy z całej Polski

Dzisiaj, tj. 2 bm. gościmy w Zagłębiu 36 dziennikarzy, przedstawicieli prasy krajowej i radia. Dziennikarze zwiedzą Lubin i teren nowo budowanych kopalni miedzi, a także spotkają się na konferencji prasowej z

dyrekcją kombinatu oraz kierownictwem politycznym i gospodarczym powiatu. W godzinach popołudniowych nasi goście przyjadą do Legnicy. Zwidzą tu m. in. Hutę Miedzi.

R. N.

4-lecie w obiektywnym zwierciadle

NA przedostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy dokonano rzetelnego podsumowania 4-letniej pracy ukazując istotnie wielki dorobek, lecz nie ukrywając błędów i niedomagań. Najważniejsze problemy powiatu postaramy się przekazać w skrócie przy pomocy wymownych cyfr.

A oto najistotniejsze dane statystyczne: powiat legnicki liczy 37,087 mieszkańców, zajmuje zaledwie 3,2 proc. powierzchni województwa a dostarcza miastu 17-18 tys. ton zboża towarowego, 100 tys. ton buraków, 80 tys. ton ziemniaków. Są to cyfry imponujące.

Obecnie stan inwentarza w naszym powiecie w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych jest wyższy od średniej krajowej i wojewódzkiej. Ilość bydła w 1980 r. wynosiła 21,651 sztuk a trzody — 21,605 sztuk. Obecnie zaś mamy w powiecie 27,335 sztuk bydła i 27,358 sztuk trzody. Wydajność mleka od jednej krowy wynosi przeciętnie 2,300 litrów rocznie.

Wydajność 4 zbóż z ha wyniosła w latach 1961-64 — 21,7 q zaś w roku bieżącym przewidyuje się wzrost do 28,2 q z ha. Coraz lepiej zagospodarowane są grunty PRZ, których łącznie posiadamy 3,989 ha — z tego w zagospodarowaniu indywidualnym już tylko 1,800 ha. Z funduszy przeznaczonych na rozwój rolnictwa a wynoszących 45,100 tys. zł — wydano około 30 mln zł na zakup 180 zestawów traktorowo-maszynowych i budowę zaplecza techniczno-gospodarczego. Liczba kółek rolniczych wzrosła w ciągu 4 lat z 60 do 85. Mamy 41 PGR gospodarujących na 15,890 ha.

Wartość produkcji gospodarki uspołecznionej w rolnictwie sięga ok. 100 mln. zł. Zyski wygospodarowane w PGR w roku 1963-64 wzrosły do 9 mln zł. Duże osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa w powiecie legnickim trzeba przede wszystkim zawdzięczać przestrzeganiu zasad agrominimum, masowemu szkoleniu rolników, wymalnię ziarna kwalifikowanego i wie-

lu innym upiększeniu gospodarstwa.

Znaczna poprawa nastąpiła w dziedzinie usług dla rolnictwa. W roku 1961 wartość usług w 229 punktach wyniosła 48,500 tys. zł. W roku ubiegłym liczba punktów usługowych wzrosła do 266 a wartość usług do 68,404 tys. zł. Nie jest to jednak stan zadowalający. Wiele nadal odczuwa brak usług budowlanych, dekarskich, szklarskich, elektrycznych, kowalskich, rymarskich, szewskich.

Liczba sklepów GS zwiększyła się z 139 do 145, lecz w dziedzi-

nie handlu istnieje jeszcze wiele mankamentów. Szwankuje organizacja pracy i zaopatrzenie. Często brak podstawowych artykułów — chleba, cukru, soli. Obserwuje się nieprzemysłowy rozdział towarów i brak dostatecznej kontroli ze strony PZGS.

Krytycznie ocenila rada stan szkół na terenie powiatu. Szczególnie zastrzeżenia budzą warunki sanitarno-higieniczne w budynkach szkolnych i nie można usprawiedliwić faktu, że do roku 1962 permanentnie nie wykorzystywano funduszy na remonty szkolne. W ostatnich latach zdwojono wysiłki, aby sytuację naprawić i przygotować się do reformy szkolnej.

W dziedzinie ochrony zdrowia — duży postęp. Obecnie powiat posiada przychodnię obwodową, 6 ośrodków zdrowia, 7 punktów felczerskich, izby chorych, izby porodowe, 2 ambulatoria przemysłowe. W tych placówkach pracuje 145 osób — w tym 13 lek. med. i 6 lek. dent.

O wielkim kroku naprzód w dziedzinie kultury również świadczą: 42 świetlice, 22 kluby „Ruch”. Mieszkańcy powiatu mają 3,500 radioodbiorników i 1,750 telewizorów, 13 bibliotek gromadzkich i 63 punkty biblioteczne.

Z roku na rok mieszkańcy powiatu wydają coraz większe sumy na remonty i budownictwo indywidualne. Np. w roku 1962 wydali na te cele ok. 4 mln zł, zaś w roku 1964 już blisko 15 mln złotych z czego blisko połowę stanowiły pożyczki bankowe.

Uporządkowano wsie, w których są siedziby GRN a mianowicie: Legu, Pole, Wądroże Wielkie, Koskowice, Miłkowice, Kunice, Przeciętny koszt generalnych porządków wyrażał się kwotą ok. 2 mln złotych, z czego zaledwie 15-25 proc. wyniosły środki państwowe. Olbrzymia reszta to wartość pracy społecznej ludności i fundusze właścicieli gospodarstw.

W roku ubiegłym ludność powiatu wykonała w czynie społecznym prace ocenione na kwotę 7,065 tys. zł tj. 190 zł na jednego mieszkańca. Ta niezwykła ofiarność społeczna sprawia, że w dziedzinie czynów społecznych powiat legnicki zajął I miejsce w województwie.

W roku bieżącym zobowiązania legniczan z powiatu określono na kwotę 6,800 tys. zł, lecz znając ich zaangażowanie społeczne można przypuszczać, że w realizacji zadań osiągną jeszcze większe wartości.

W działalności gromadzkich rad narodowych obserwuje się bardzo duże zmiany na lepsze. Jest to niewątpliwie wynik przekazywania GRN coraz szerszych uprawnień.

W zakresie melioracji poczyniono poważne wydatki, które wyniosły przeciętnie ok. 6 mln zł rocznie. Obecnie wartość urządzeń melioracyjnych w powiecie ocenia się na ok. 200 mln zł. Na sesji PRN podkreślono jednak, że zbyt mało uwagi przywiązuje się do utrzy-

mania w należytym stanie tak kosztownych urządzeń melioracyjnych.

Oceniając realizację postulatów przedwyborczych stwierdzono, że z ogólnej liczby 156 wniosków — 129 było realnych. Wykonano 119, pozostałe realizowane będą w latach 1966-70.

Ustępującym radnym PRN należą się słowa serdecznej podzięk od całego społeczeństwa legnickiego za pracę szczególnie trudną, za wszelkie wysiłki i starania, aby powiat legnicki rozwijał się pomyślnie.

K. FRANUSZ

Dzień powszedni i święto

WFABRYCE Przewodów Nawojowych w Legnicy zostało zorganizowane koło NOT. Grupa inżynierów i techników z „Kabl” powiększyła liczbę członków Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Przemysłu Hutniczego. Przewodniczącym zarządu koła NOT został mgr inż. Gustaw Cieśl, do zarządu weszli m. in. mgr Alicja Borzych i Alina Jurczak. (Duże brawa dla kobiet włączających się do społecznej pracy naukowej).

Do najważniejszych celów, jakie koło NOT stawia przed sobą, należy podnoszenie poziomu kwalifikacji zawodowej personelu technicznego i wspieranie w kształtowaniu i realizacji postępu technicznego. W programie pracy — odczyty i prelekcje, wycieczki do innych zakładów przemysłowych, konfrontacje doświadczeń.

W I kwartale br. Fabryka Przewodów Nawojowych borykała się z dużymi trudnościami surowcowymi. Mimo tych kłopotów, a dzięki wielkim wysiłkom załogi plan I kwartału został wykonany. Zadanie eksportowe pierwszych 3 miesięcy FPN wykonała już 20 lutego br.

Jutro, tj. 3 kwietnia załoga „Kabl” będzie uroczystie obchodziła swe święto — Dzień Metalowca. Z tej okazji odbędzie się w LDK uroczysta akademicka, w której wezmą udział „solennizanci” z FPN oraz przedstawiciele władz partyjnych i miejskich. Zastępcy pracowników Fabryki otrzymają odznaczenia związkowe, awanse, nagrody pieniężne.

Historia tego młodego zakładu to nie tylko trudny okres budowy toczącej się równolegle z produkcją, lecz przede wszystkim ludzie, którzy swą ofiarną pracą i wielkim trudem doprowadzili do tego, że legnickie „Kable” stały się ważnym zakładem przemysłowym. Do najbardziej zasłużonych należą: Tadeusz Kraszewski, Stanisław Grygierzek, Jerzy Chmiel, Tadeusz Orzechowski, Adela Paluchiewicz, Józef Niziołek, Józef Halz, Julian Fitał, Zygmunt Wy-

świat, Stanisław Jach, Zygmunt Achelik i wielu innych, których nie sposób tu wymienić.

Kablowcom i wszystkim metalowcom Zaglebia Miedziowego życzymy z racji Ich Święta dalszych sukcesów w pracy zawodowej i wiele szczęścia.

Efka

Reporter Relacjonuje

O NOWYM ŚRÓDMIEŚCIU..

Rozszerzone posiedzenie Prezydium MRN obradowało nad ustaleniem planu prac związanych z rozbiórka starych budynków w śródmieściu. Należy bowiem przygotować teren pod budowę nowego osiedla mieszkaniowego. Tematem szerokiej dyskusji był m. in. nielatywny problem przeniesienia do innych lokali mieszkańców budynków przeznaczonych do rozbiórki. Omówiono również możliwości wymiany lokali handlowych i usługowych.

POZYTECZNE SPOTKANIA

W kwietniu odbędą się spotkania członków Prezydium i kierowników wydziałów Prez. MRN z załogami większych zakładów pracy. Głównym tematem rozmów będzie ocena form i trybu załatwiania spraw ludzi pracy.

W ŚWIETLE NOWYCH PRZEPISÓW

Wesła w życie uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej — na podstawie której skrócone zostały terminy załatwiania spraw przez organa administracji państwowej. Np. dotychczas zgodnie z przepisami KPA skargi załatwiane być mogły w terminie do 2 miesięcy. Obecnie zaś na załatwienie takich spraw ustalono termin od 14 do 30 dni w zależności od charakteru sprawy. A zatem nie będziemy już długo czekać na rozmaite decyzje, odpowiedzi i informacje.

DYŻURY CZŁONKÓW PREZYDIUM PRN

W kwietniu br. członkowie Prez. PRN w Legnicy przyjmować będą skargi i wnioski w następujących miejscowościach i terminach: w Legnicy — 2. IV — Franciszek Szymkowiak, 3. IV — Roman Pasternak, 16. IV — inż. Józef Hetmański, 23. IV — Franciszek Szymkowiak, 30. IV — Roman Pasternak. Godziny dyżurów: 10-13, 15-19. W terenie: 6. IV — Ruj — inż. Józef Hetmański, 13. IV — Prochowice — Franciszek Szymkowiak, 24. IV — Koskowice — Roman Pasternak, 27. IV — Rosochata — inż. Józef Hetmański. Godziny dyżurów: 10-12.

KTO WYGRA?

Kolejne losowanie książeczek samochodowych odbędzie się 28 kwietnia br. — tym razem w klubie Jeździeckim Zakładów Samochodowych.

CIEKAWOSTKA DLA KINOMANÓW

Na pewno wierni kinomani „Ogniska” zauważyli poprawę obrazu. Stoi się on jaśniejszy i czytelniejszy. Efekt ten uzyskano przez zastąpienie lamp łukowych lampami ksenonowymi. Przez wymianę uzyskano nie tylko poprawę obrazu o aż 60 proc. ale i poważne oszczędności finansowe. Warto dodać, że kino „Ognisko” jest drugim w naszym województwie, w którym dokonano wymiany.

Gowicz

Legnickie przycinki

KANCARZ

Właściciel taksówki nr 64 Maksymilian Rot wioząc mnie w dniu 20 lutego z ul. Świerczewskiego na ul. Rewolucji Październikowej — pisze czytelniczka — zabrał po drodze bez mojej zgody innych pasażerów, których odwoził w pierwszej kolejności inkasując należność za przejazd od każdego z nich. Mnie odwoził ostatnią i zażądał zapłaty za cały kurs w wysokości 19,50 zł. Czy tak postępuje uczciwy taksówkarz?

Nie, to jest pospolity kancarz, wyłudzenie pieniędzy przez nieuczciwego taksówkarza. Sądzimy, że tą sprawą zainteresuje się Wydział Komunikacji Prez. MRN.

POMYSŁOWA

Ekspedientka sklepu spożywczego PSS nr 13 przy ul. Rosenbergów upadła na kapitalny pomysł — zgadza się sprzedać 2 oporki kiszona wartości 1,20 zł. pod warunkiem, że klient zapłaci za opikowanie (torebkę plastikową) 0,50 zł.

Pomysł nieprzebiegły, chcielibyśmy tylko wiedzieć, dlaczego klient ma za to płacić?

NAJLEPSI

„Zielony Kabaret” zespół estradowy legnickich dzieciarzy zajął pierwsze miejsce w eliminacjach. (Brawo!). Jury nie mogło (niestety) przyznać drugiej i trzeciej nagrody żadnemu z kabaretów legnickich, gdyż... tylko „Zielony Kabaret” brał udział w eliminacjach.

Gronk.

Brawo przyszli ekonomiści pielęgniarzy i handlowcy!

W niedzielę 22 marca odbyły się w Legnicy rejonowe eliminacje VI Olimpiady Szkolnych Lig Quizowych. W pionie szkół średnich wzięło udział 12 drużyn z Legnicy, Złotoryi i Lubina. Zwycięstwo przypadło w udziale drużynie legnickiego Technikum Ekonomicznego im. St. Zeromskiego. W skład tej drużyny wchodzi: Bogdan Wojtowicz, Stanisław Salecki i Ryszard Król.

II miejsce zajęła drużyna II Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy, zaś III — drużyna Liceum Pedagogicznego.

Tego samego dnia toczyły się rozgrywki w pionie zasadniczych szkół medycznych z Legnicy, Jawora, Bielawy, Kłodzka, Wrocławia

i Ząbkowice Sl. I miejsce zdobyła drużyna szkoły Asystentek Pielęgniarskich w Legnicy w składzie: Krystyna Kogutek, Halina Zukowska i Maria Pawłowska. II przypadło drużynie z Jawora, a III — bielawiankom.

W eliminacjach rejonowych zasadniczych szkół zawodowych wzięło udział 19 drużyn z Legnicy i powiatu legnickiego z Bolesławca i Jawora. Reprezentowane były również szkoły przyzakładowe. I miejsce w rozgrywkach zajęła drużyna Zasadniczej Szkoły Handlowej CRS w Legnicy w składzie: Henryka Trawczyńska, Alicja Roczniak i Józefa Szkoła.

II i III miejsce przypadło w udziale trójce z Zasadniczej Szkoły Handlowej Ministerstwa Oświaty w Legnicy i Szkole Zawodowej nr 1 w Legnicy. Laureatom życzymy dalszych sukcesów.

Efka

JEDNAK IZBA WYTRZEZWIEŃ

Kilkakrotnie już pisaliśmy o kłopotach Szpitala nr 1 w Legnicy wiążących się ze świadczeniem absorbujących usług na rzecz pijanych, którzy przywożeni są tu na wytrzeźwienie. W związku z tym otrzymaliśmy pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu (Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej), które cytujemy:

„...Wyjaśniamy, że problemy poruszone w waszych artykułach wiążą się głównie z koniecznością otwarcia izby wytrzeźwień, co leży w kompetencji Urzędu Spraw Wewnętrznych. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej interesuje się tą sprawą i nawet przesłał 6 lutego br. artykuły wasze z zapytaniem o plany dotyczące zorganizowania izby wytrzeźwień w Legnicy. W odpowiedzi uzyskaliśmy zapewnienie, że ostateczna decyzja w tej sprawie zostanie podjęta w najbliższym czasie...” Kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Lek. med. Stanisław Penar.

Przyp. red. A zatem czekamy na decyzję. Byłe nie zbyt długo...

ALKOHOL I PAPIEROSY ZAKAZANE DLA NIELETNICH

W numerze 4/408 „Wiadomości” zamieściliśmy list naszych czytelników postulujący wprowadzenie kategorycznego zakazu sprzedawania nieletnim alkoholu i papierosów.

W związku z tym Prezydium MRN (Wydział Przemysłu i Handlu) wydało w dniu 5 marca br. taki właśnie zakaz sprzedaży dzieciom i młodzieży papierosów i napojów alkoholowych. Polecenie skierowane

zostało do następujących przedsiębiorstw: MHD Art. Spoż., PSS, PUPK „Ruch”, Spółdzielnia Irwalidów „Wspólny Wysiłek”, LZG, Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług.

Przyp. red. Mamy nadzieję, że przedsiębiorstwa te będą honorowały zakaz i młodzi legniczanie nigdzie już sami nie kupią wódki, wina ani papierosów.

KAPIEL W ZAWIESZENIU

Niedawno zamieściliśmy w „Wiadomościach” zbiorowy list legniczan ubolewających nad zamknięciem kąpielni miejskiej.

W odpowiedzi otrzymaliśmy list

Śladem naszych artykułów

Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który niestety nie przekazuje nam podnoszących uwagi. A oto cytat z listu:

„...Ze swej strony nie widzimy żadnych możliwości uruchomienia prowizorycznej kąpielni. Należy jednak nadmienić, że czynione są usilne starania, aby ięgniczenie mogło korzystać z usług kąpielni będącej w posiadaniu jednej z tutejszych instytucji...”

Przyp. red. Mielimy nadzieję, że starania te zostaną pomyślnie załatwione.

KTO ZJADŁ JAJKA

W nr 10/414 „Wiadomości” za-

mieściliśmy artykuł pt. „Zdecydowana walka z przestępczością gospodarczą”. W treści artykułu podaliśmy m. in., że:

„...Magazyny Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Prochowicach zjadły mnóstwo jajek na ogólną sumę 24 tys. zł”.

W związku z tym wyjaśniamy, że powyższa wiadomość nie ma nic wspólnego z magazynem obecnie zatrudnionym w Zakładach Drobiarskich ob. Karolem Więckiem, a dotyczy jego poprzednika.

NA PRZEKÓR KAROM...

W n-rze 10/414 „Wiadomości” zamieściliśmy informację noszącą ty-

tu właściwej segregacji artykułów spożywczych i nieprawidłowego ich przechowywania, braku książeczek zdrowia, antysanitarne stanu pomieszczeń i urządzeń, nieprzestrzegania zasad higieny osobistej i higieny podczas sprzedaży artykułów spożywczych. W trakcie kontroli pobierano również próbę artykułów spożywczych podejrzanych o zepsucie. Duża ilość ujawnionych wykroczeń natury sanitarnej wskazuje na to, że legnickim sprzedawcom nie zawsze towarzyszą w pracy zawodowej nawyki higieny. Ujawnione wykroczenia wskazują na konieczność kontynuowania podobnych akcji w przyszłości.

Za współpracę serdecznie dziękujemy Redakcji i prosimy o dalszą pomoc w walce o podniesienie stanu sanitarnego naszego regionu. Do współpracy również zapraszamy społeczność województwa legnickiego, dyrekcje przedsiębiorstw handlowych i rady zakładowe. Państwowemu Inspektorowi Sanitarnemu w Legnicy, lek. med. Stefan Bukowski.

Przyp. red. Cieszy nas fakt, że sygnał „Wiadomości” został szybko wykorzystany przez Stację San-Epid., która zebrała w jednym dniu tak obfity plon.

Niestety — kremy i lukry znów powodowały na wszystkich lady sklepowe — na przekór zażercom i karom.

Wydaje się, że nawyków higieny powinny uczyć swych pracowników przede wszystkim przedsiębiorstwa handlowe i chyba do nich należy kierować pretensje, za złý stan sanitarny w placówkach handlowych.

E.

ZAGŁĘBIE W POZNANIU

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA)



Fot.: T. Drankowski

BYLEM, widziałem i... jestem pełen sprzecznych / uczuć. Każda ocena tegorocznych Targów Wiosennych musiałaby być obwarowana jakimś zastrzeżeniem. Nie miałbym na przykład odwagi powiedzieć, że tegoroczne Targi stanowiły jakąś rewelację. A były to przecież Targi jubileuszowe, piętnaste!

Obserwując wystawienictwo na Targach Krajowych w ostatnich latach trzeba powiedzieć, że ekspozycje są coraz ciekawsze. Wiele wyrobów prezentuje już i wysoka jakość i nowoczesność. Choć z tą ostatnią różnicą... bywa. Niemniej specjalne komisje dbają w zasadzie o to, by na stoiskach znalazły się tylko te towary, które odpowiadają wymaganiom stawia-

nym przez konsumenta - a więc jakość, estetyka, walory użytkowe itd. Wydaje się jednak, że asortyment towarów jest jeszcze zbyt szczupły, że wzornictwo, szczególnie w przypadku materiałów płaszczyznowych, jest bardzo ubogie. Zakłady obuwnicze pokazały kilkadziesiąt nowych wzorów obuwia damskiego i męskiego. Cóż jednak z tego, skoro niedobór, z uwagi na niedostatek skór wierzchnich, nadal sięgać będzie do 3 mln par rocznie. W przeciwnieństwie do obuwniczych zakładów i dziecięcych. Zapasy w tym asortymencie sięgają około 12 mln par.

Uwag krytycznych można by przytoczyć więcej. Nie o to jednak chodzi. Tak czy inaczej sy-

tuacja na rynku stale się poprawia.

Jak zatem na tle ekspozycji targowej wypadły nasze zakłady przemysłowe?

NA EKSPOZYCJĘ niektórych patrzyłem z mieszanymi uczuciami. Np. dość bogata była ekspozycja legnickiej „Milany”. Składały się na nią rajtuzy, skarpety, swetry, szale. Jeden z nich otrzymał nawet srebrny medal. Jest to tym cenniejsze, że jedynie wyrób „Milany” został wyróżniony w całym przemyśle dziewiarskim. Niemniej, produkcja tego zakładu jakkolwiek bardzo poszukiwana na rynku - mnie osobiście nie zachwyca. Nadal, tak mi się przynajmniej wydaje, traci tradycję zarówno w kroju, jak i wzorach. Choć trzeba przyznać, że

dobór kolorów nie budzi zastrzeżeń.

Na marginesie dodam, że zakład nie wystawił wyrobów z anilany. Surowiec ten miał dotrzeć do „Milany” już w końcu ubiegłego roku, jednakże przemysł chemiczny nie zdołał jeszcze opanować jego produkcji. Z konieczności zakład do produkcji swych wyrobów używa wełny czesankowej. Ale i tego surowca nie posiada w dostatecznej ilości. Stąd przestoje...

Zadnych rewelacji nie dostrzegłem w stoisku Legnickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego (koszule, odzież ochronna), które na giełdzie występowały w ramach Legnickiego Zrzeszenia Producentów Koszul, łącznie ze spółdzielniami w Jaworze, Legnicy, Strzegomiu i Modą Dolnośląską. Oferta tych zakładów była rzeczywiście duża. Ale rzecz przeciwieństwa ilości towaru.

Bardziej urozmaicona była ekspozycja ZPD im. Hanki Sawickiej z Legnicy. Asortyment tego zakładu był stosunkowo duży - artykuły sportowe, bielizna chłopięca, dziewczęca i męska. Nie zachwycały, w zestawieniu z produkcją zakładów kluczowych, płaszcze damskie wełniane ze spółdzielni „Jedność” w Legnicy. Nieco ponad przeciętność wybiegały kozaczki damskie, męskie i młodzieżowe oraz obuwie filcowe (wyjściowe tatrzańki) ze Złotoryjskich Zakładów Wyrobów Filcowych. Trudno mi powiedzieć coś o jakości prezentowanych wyrobów Legnickich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Po prostu nie próbowałem. Nie mogę też wiele powiedzieć o środkach piorących Ślaskiej Fabryki Mydła w Jaworze.

Rzemiosło reprezentowała na Targach jedyna z tego rejonu Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Wielobranżowa w Legnicy. Na jej stoisku znalazły się wyroby szczotkarskie, galanteria włókiennicza, wyroby kaletnicze, meble. Wspomnę, że spółdzielnia ta część swych wyrobów dostarcza do Rzemieślniczego Domu Towarowego w Warszawie. Wystawia to dobre świadectwo jakości tych wyrobów. Dom ten bowiem przeprowadza ostrą selekcję przyjmowanych towarów.

SPOŁDZIELNIA ta zamyka w zasadzie listę naszych wystawców na tegorocznych Targach Wiosennych w Poznaniu. Jak widać z tego przeglądu liczba wystawców jest, a raczej była, niewielka. Stosunkowo mała była też łączna wartość oferowanych towarów. Można z tego wysnuć dwa wnioski. Albo pozostałe zakłady mają produkcję obłożoną zamówieniami na cały rok i dlatego nie wzięły udziału w TW, albo zrezygnowały z tego udziału w obawie przed dyskwalifikacją swych wyrobów. Który z tych wniosków jest bliższy prawdy?...

Wreszcie uwaga ostatnia, jaka nasuwa się z porównania wyrobów naszych wystawców z innymi. Wydaje się, że zakłady zbyt niechętnie podejmują nową produkcję, nie korzystają z pomocy plastyków. Wiele wyrobów „obciąża” tradycją. Wynikać to może z niechęci do przestawiania się na inną produkcję. Z tym, jak wiadomo, wiąże się najprzeróżniejsze kłopoty organizacyjno-techniczne.

To dreptanie w miejscu nie przysparza klientów. W tej chwili, gdy odczuwa się jeszcze na rynku brak niektórych towarów, idzie o wszystko. Ale pamiętać trzeba, że i konsument i handlowcy kręca nosami, są coraz bardziej wybredni. Zgodnie zresztą z zasadą - płacę i wymagam. Wniosek oczywisty.

LECH NIECHCICKI

ŁOŻA OBSERWATORA

OGLĄDAŁEM niedawno pokaz ciuchów - męskich, damskich, sportowych i wieczorowych. Piszę „ciuchów” nie po to, by podkreślić swój dystans do sprawy, lecz dlatego, że wory te bardzo przypominały nowoczesną, skrojoną i zaprojektowaną ze smakiem oraz odwagą a zarazem estetyczną odzież, jaką daje się widzieć i bez trudu kupić w pierwszym lepszym sklepie w krajach wysoko rozwiniętych.

Tuż był to pokaz. Prezentowano modele. I wtedy ktoś z nas, widząc, zadał sakramentalne pytanie poruszając po raz nie wiadomo który stare sakramentalne zagadnienie: „a dlaczego tego nie można kupić w sklepach?” Oczekiwałem, że w odpowiedzi padną stare również znane nam wszystkim wyjaśnienia: że niedostatek surowca, że handel nie chce brać i nie kocha rzeczy ładnych a tanich i w ogóle coś w tym guście. Lecz odpowiedź była inna.

ryfietach. Ze ich styl życia i mentalność oddziałują na charakter środowiska i wygląd ulicy - lecz bynajmniej nie tylko w znaczeniu wyglądu przechodniów. Chodzi tu bowiem o coś, co zaczyna się od np. sposobu malowania sztyldów sklepowych a kończy na tym, co te sklepy eksponują na swych wystawach. Jak olotnie uważają za stosowne reklamować towary. Chodzi też o nienormalne pod każdym względem „nasytanie” środowiska wszelkiego autoramentu prywatnymi sklepikami, które wiodą prym w reklamowaniu i sprzedawaniu najgorszej „najlonowej” tandety. W porównaniu z którą nawet „buble” w sklepach uspołeczniowych czynią wrażenie solidności i estetyki.

Lecz i te sklepiki i ta społeczność w środowisku trwa. Od lat. Tuł się do starych zaniedbanych murów (które na to, by o nie zadbać już się nazwyczajnie nie nadają), trzyma się tych ścian i tych ulic konsekwentnie.

Lecz od paru lat zaczyna się również rysować nowy kształt legnickiego środowiska. Inny. Wyznaczą jego kontury nowe domy i wykopy pod fundamenty dalszych budowli. Jak słyszeliśmy - w roku bieżącym rozpocznie się intensywne prace, rozbiórkowe w środowisku -

Model i taśma

„Jak to - powiedziano nam - nie ma tych modeli w handlu! Są! A przynajmniej bardzo podobne. Nieświsty, przeważnie odbiegają nieco od tego, co: panom się tak podobalo, gdy oglądaliście naszą kolekcję propozycji, ale co - taka różnica między teorią a praktyką. Między wypieszczonym modelem, jaki idzie na pokaz mody a jego masowym wydaniem, które trafia do sklepów. To, co wy oglądacie to są egzemplarze pokazowe, to co klient otrzymuje w handlu to produkt, który został uszyty na taśmę. A taśma miewa swe kaprysy. Raz zabraknie jej guzików w odpowiednim kolorze, kiedy indziej podszewki takiej jak trza, albo grubych nici na oblamowania. Wtedy taśma stosuje to, co ma - czyli artykuły zastępcze. Zestawia kolory i tworzywa po swojemu i stosuje takież wykończenie. Dlatego niełatwo poznać ładny model w gotowym produkcie.

My z tym oczywiście walczymy, ale nie da się ukryć, że nie zawsze skutecznie. W każdym razie jest lepiej niż było i gorzej niż będzie. Po prostu musimy uszyty mięt spość cierpliwości i dużo uporu - zarówno my, producenci, jak i wy, nabywcy”.

Rozmówkę tę przytaczam naturalnie jako rada przypowieści. Bo chodzi mi w gruncie rzeczy o zupełnie coś innego. O legnickie środowisko.

Wszystcy wiemy, że Legnica pod tym względem jest miastem dość dziwnym. Ma bardzo ładne i przyjemne dzielnie peryferyjne. O mniejszej wielkości nowoczesnej zabudowie, pełne zieleni i czyste - oraz paskudne środowisko. Paskudne pod każdym względem: socjalnym, architektonicznym, pod względem czystości i tak zwanego zadbania (czytaj - zaniedbania) oraz po prostu ilości ruder, które proszą się, aby uwolnić od nich miasto. Ta praprzyczyna powoduje w praktyce dziesiątki niedobrych skutków. Jak to, że właśnie w środowisku - w przeciwieństwie do wszystkich niemal miast na wschodzie i zachodzie - gromadzą i uparcie się go trzymają grupy ludzi, które normalnie lokują się w głębokich pe-

rudery i budynki nie kwalifikujące się do remontu zostają szybko i konsekwentnie rozebrane. Trwają intensywne prace nad projektowaniem nowego legnickiego centrum.

I tu właśnie chciałbym, żebyśmy uniknęli historyjki podobnej do tej, która była udziałem niektórych modeli „ciuchowych”. Z pewnością można mieć zaufanie do fachowości architektów i urbanistów. Z pewnością wybierać się będzie rozwiązania najbardziej ekonomiczne a zarazem estetyczne i nowoczesne. Z pewnością.

Lecz i w tej fazie jak i potem, gdy przyjdzie do przetłumaczenia dokumentacji z papieru na beton i prefabrykaty - możliwa jest pewna ilość rozwiązań „taśmowych”, „zastępczych”. Co z reguły - jak już opisano - powoduje, że prym i nadzieje zupełnie nie są podobne do realizacji.

Dlatego ośmielać się zapytać czytelniki kompetentne:

■ czy nie byłoby dobrze właśnie teraz, we wspomnianej fazie, urządzić wystawę, która ramowo ale alternatywnie ukaże możliwości rozwiązania przyszłego nowoczesnego środowiska?

■ czy nie można by przeprowadzić rodzaju plebiscytu - który z przedstawionych, choćby ogólnie, wariantów jest w odczuciu mieszkańców lepszy?

■ czy nie warto by również częściej posługiwać się metodą konkursu, gdy przychodzi do projektowania wyposażenia wnętrza i wystroju nowych obiektów - używając w ten sposób możliwości wyboru poszczególnych rozwiązań spośród kilku nadesłanych prac?

Chodzi bowiem o to, by nowe środowisko nie było tylko jakimś pretekstem dla miasta, nowym ubrankiem ofiarowanym przez dobrych rodziców ale przeciwie skrojonym ni ich gust. Rzecz w tym, abyśmy w dobrym tego słowa znaczeniu mogli się czuć współtwórcami tego środowiska, współodpowiedzialnymi za zrealizowanie go w tym kształcie w jakim mieliśmy możliwość obserwować je najpierw w charakterze modelu.

Ktr.

Górnice 3 x ponad plan!

Decydujący rok

DLA GÓRNIKÓW, dla załóg budujących szyby w nowym Zagłębiu Miedziowym rozpoczął się decydujący rok. Udoświadni on, czy budowniczości wielkiej miedzi dotrzymają terminów i obietnic, jakie podjęli dla uczczenia IV Zjazdu partii. W związku z tym o chwilę rozmowy poprosiliśmy naczelnego dyrektora Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud Miedzi, mgr inż. Włodzimierza Grodzickiego.

nowej realizacji naszych zobowiązań.

„WIADOMOŚCI”: - Oczywiście nie jest to chyba tylko sprawa „szczęrych chęci” i zamiarów. To przecież przede wszystkim kwestia odpowiedniego przygotowania...

DYR. GRODZICKI: - Stusnie. Same chęci, to oczywiście za mało. Pamiętaliśmy dlatego o zabezpieczeniu właściwego i terminowego spływu materiałów i sprzętu. Nie zapomnieliśmy także o postępie technicznym. Na przykład wprowadziliśmy ostatnio - jako pierwsi w Polsce - do prac związanych z

głębieniem jednego z szybów, nowoczesną, wysoko wydajną ładowarkę radziecką. W związku z tym trzeba było sporo czasu przeznaczyć na montaż, a również przeszkolić załogę. Z ładowarką tą wiążemy jednak duże nadzieje. Chcemy w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu zgłębić tu łącznie 180 mb szybów!

„WIADOMOŚCI”: - Dobiega końca pierwszy kwartał. Czy w związku z tym pan, dyrektorze, mógłby nam krótko scharakteryzować, czym dla was był ten okres?

DYR. GRODZICKI: - Przede wszystkim realizacją wszystkich założeń wynikających z harmonogramu. I tak, w styczniu wykonaliśmy plan głębienia szybów w 110 procentach, w lutym w 114,3 proc., a w marcu 115 proc. planu.

Notował: R. N.

NIEDAWNO byłem świadkiem rozmowy, jaką prowadzili dwaj przedstawiciele naszego miasta. - A w ogóle - mówił jeden z nich - to za obce grzechy musimy się wstydić. Centrum miasta jest zbiorowiskiem wiekowych, walących się ruder. Taki „majątek” zostawili „dobrzy” gospodarze nie mieccy.

Dzisiaj mamy już zapieczętowane ostatni guzik projektu urbanistyczno-architektonicznego i zabudowy środowiska i w najbliższych latach wyrósł na „starożytne” nowoczesne bloki. Ale mury starych ruder

Kłopoty z oboknymi ruderami to jeszcze nie wszystko. W Legnicy oprócz „starówek” istnieją gdzieś tam małe wysepki brudu i niechlujstwa.

ULICA Złotoryjska, jedna z centralnych, przelotowych ulic uległa w 80 proc. renowacji. Większość budynków odnowiono, wiele z nich odremontowano. Nowa, gustowna, kolorowa elewacja dodała Złotoryjskiej krasy. Wstawia się nowe „plomby” na miejsce zburzonych ruder. W odbudowanej już całkowicie części, na ruchliwym skrzyżowaniu Złotoryjskiej-Galińskiego, została zachowana nie wiadomo po co i przez kogo, jedna brudna zanieczyszczona i obskurna spelunka. Front tego budynku jest ozdobiony oblatkami z farby szylidem z napisem „Oaza”. To lokal prywatny o nieustalonym bliżej zakresie usług. Niby cukiernia, choć nie wypieka własnych ciastek, niby herbaciarnia, ale zamiast herbaty można tu wypić bombę piwa, niby kawiarnia. Z całą pewnością jest

W obronie klienta

I ŹRÓDŁO WSTYDU

to lokal brudny jeden z tych, za który trzeba się mocno wstydić. Oto kilka obrazków na żywo zarejestrowanych.

Wystawa sklepu zakurzonej, pokryta starą, łuszczącą się farbą. Na wystawie stoi taca z niezbyt apetycznymi ciastkami. Ściany wewnątrz lokalu pokryte są żółtą i brązową farbą. Na jednej z nich jakiś domorosły „artysta” produkuje się z wystawą kilkunastu „malunków”. Sufit biały niegdyś, a dziś poplamiony i zakurzony, harmonizuje idealnie z czarną pod-

łogą zaciągniętą cuchnącym pyłem.

Kilka okrągłych stolików metalowych i kilkanaście zdezolowanych krzeseł, to oaza odpoczynku dla konsumenta. Stary bufet, regał ozdobiony upstrzonym przez młocny cennikiem i stultitrową beczką piwa, a dalszych osiem w magazynie - to oaza zysku dla właściciela. Jest jeszcze w jednym kącie sali stary odbiornik radio-

spektorzy San-Epidu, którzy odnotowali swoje uwagi w książce kontroli. Oto jedna notatka z dnia 11 marca br.

„Lokal utrzymany brudno, obskurny, zapachy, lizęczki do kawy brudne, zasłona na beczce z piwem brudna, od kilku miesięcy nie prana. Właściciel winien zgłosić się w terminie trzech dni do stacji San-Epidu w celu ul-

Nowa warstwa farby pokrywa stary brud i ma... zmodernizować zakład, wyposażyć go w nowoczesny sprzęt i urządzenia oraz poprawić jego stan sanitarny. Lakierowy remont wystarczy załadować na kilka miesięcy i wkrótce wszystko potoczy się starym utartym trybem. Na jesień będziemy mieli „Oazę” brudną i zaniedbaną jak wyżej. Powtórzy się historia z ubiegłych lat. A przecież mamy prawo domagać się, aby w centralnym punkcie miasta, na reprezentacyjnej i ruchliwej ulicy istniał lokal nowoczesny, estetyczny o zdecydowanym profilu handlowym.

Jak wiemy nowoczesnych, eleganckich i gustownych stolików i fotelików nie brak w sklepach meblowych. Można również bez większego trudu zamówić nowoczesną ladę z oszklonymi gablotami, można wyłożyć ściany płytami spільnymi a podłogę pokryć choćby linoleum. Można wyposażyć lokal w ekspres do kawy. Trzeba wreszcie zdecydować, jaką koncesję wydać, czy „Oaza” ma być kawiarnią czy piwiarnią. Bo dla brudnej i zaniedbanej - piwo-kawiarni pod szyldem „Oaza” nie ma miejsca na Złotoryjskiej.

Z. GRONTKOWSKI

WIADOMOŚCI 3

Nr 14 (418)

TO BYŁO wydarzenie bez precedensu, Komitet Powiatowy PZPR w Złotoryi zwołał plenum poświęcone wyłącznie sprawom sportu, turystyki i wychowania fizycznego. Odpowiednie materiały zostały przygotowane przez komisję propagandy KP. Na plenum stwierdzono, że sport w powiecie rozwija się prawidłowo, dobrze pracują LZS-y, szkolne koła sportowe, jest tu wiele boisk i urządzeń sportowych. A jak wygląda sprawa turystyki?

SA CO PRAWDA pewne osiągnięcia, ale do zrobienia jest bardzo dużo. Powiat złotoryjski, ma wiele walorów turystycznych, które można i trzeba wykorzystać, aby zapewnić zdrowy wypoczynek mieszkańcom całego Zagłębia Miedziowego. Dotychczas uruchomiono dwa szkolne schroniska turystyczne w Złotoryi i Świerżawie, ośrodek wodny w Rokitkach i wypożyczalnię sprzętu turystycznego. Prócz tego wytyczono kilka szlaków.

Ale to wszystko za mało. Opracowany więc został program kompleksowego zagospodarowania turystycznego Ziemi Złoto-

LADNIE położona Świerżawa, posiadająca atrakcyjne zabytki, jak dotąd nie była wykorzystana. Planuje się tu urządzić duży ośrodek wodny. Co prawda nie ma w okolicy jeziora ani nawet stawu, jest natomiast możliwość zainicjowania doliny wodami rzeki Kaczawy i utworzenia sztucznego jeziora. Próba już się odbyła, okazuje się że nie ma żadnych przeciwności. W latach następnych przewiduje się urządzić przystań kajakową, pawilon gastronomiczny, plażę itp.

Ekipa Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego pod kierownictwem Zeno-



Obrady plenum KP PZPR w Złotoryi w sprawie sportu i turystyki. Na mównicy: znany działacz turystyczny i dyrektor Zasadniczej Szkoły Górniczej, Kazimierz Bednarski. Za stołem prezydiatym (od lewej): sekretarz KP, Bolesław Mazur, I sekretarz KP - Włodzimierz Kotlicki, członek egzekutywy KP - Janina Markowska i sekretarz propagandy KP - Arkadiusz Drzewiecki.

nie rzeka Kaczawa. Program rozwoju turystycznego przewiduje także zagospodarowanie dorzecza Kaczawy. W miastach urządzi się plaże i kąpieliska dla

lesławcu. ORT będzie organizować różne wycieczki krajoznawcze oraz na występy do wrocławskiej Opery i Operetki, sprządać pamiątki itp. Tak więc

WIADOMOŚCI Z AGŁĘBIA

WALNE ZGROMADZENIE PSS

10 kwietnia o godz. 18 odbyło się Walne Zgromadzenie Powiatowego Spółdzielni Spożywców w Jaworze. Weźmie w nim udział 106 delegatów wybranych przez 197 członków PSS. Porządek dzienny przewiduje złożenie sprawozdania z działalności zarządu w 1964 r. oraz wytyczenie zadań na rok bieżący. Tegoroczne Walne Zgromadzenie będzie szczególnie uroczyste bowiem przypada w okresie XX-lecia Dolnego Śląska i dwudziestej rocznicy istnienia PSS w tym mieście.

WYNIKI QUIZU

W Liceum Ogólnokształcącym w Złotoryi odbyły się eliminacje quizu pn. „Wiedza o Polsce i Świecie Współczesnym”. Pierwsze miejsce zajął uczeń X klasy — Marian Urbanowski, drugie i trzecie miejsce przypadło uczniom klasy XI — Zbigniewowi Maciejowi i Krystynie Bieleskiej. Podczas przerwy wystąpił kabarecik ZMS „Uśmiech”, pod kierownictwem nauczycielki Celinii Polankiewicz.

CZY WIECIE, ZE...

...w Złotoryi odbył się niedawno zlot Szkolnych Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego z udziałem najaktywniejszych uczniów i nauczycieli — opiekunów? Przewodniczącą komisji młodzieżowo-pedagogicznej Zarządu Powiatowego TPRP, Zdzisław Harasimowicz omówił zadania organizacji na okres wiosenno-letni. Prócz tego dokonano wymiany doświadczeń między poszczególnymi kołami. Na zlocie ogłoszono także wyniki konkursu na najlepszą kronikę pierwszych lat po wojnie. Ze szkół podstawowych najlepszą kronikę opracowali uczniowie z Wołczosowa Górnego, a ze średnich Liceum Ogólnokształcące w Złotoryi i Zespół Techników Rolniczych w Chojnowie.

ZA MAŁO REKLAMY

Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Złotoryi organizuje często wycieczki po kraju i na teren pasaż konwencyjnego w Czechosłowacji. W najbliższym czasie przewidziana jest seria kolejnych wycieczek do CSRS. Szkoda, że zawiadamia się o nich tylko zakłady pracy. Dobrze byłoby rozkładać kilka afiszy w mieście, a na pewno znalazłoby się wielu chętnych.

ZA KRADZIEŻ

Na półtora roku więzienia, utratę praw publicznych na 3 lata oraz dwa tysiące złotych grzywny skazał Sąd Powiatowy w Lubinie — Stefana Zmuda. Prokurator zarzucał mu w akcie oskarżenia, że zabrał na szkodę Przedsiębiorstwa Robót Elektrotechnicznych „Elektromontaż” we Wrocławiu kabel, puszkę bakelitową i inne materiały łącznej wartości 706 zł. Zmuda był już poprzednio karany za kradzież mienia państwowego. Odwołał się on do Sądu Wojewódzkiego, ale na rozprawie rewidując wyrok został zatwierdzony.

BRACIA CHULIGANI

Przed Sądem Powiatowym w Lubinie odpowiadali bracia — 25-letni Franciszek i 27-letni Ferdynand Wnekowie. Po wypiciu większej ilości alkoholu pobili oni Stanisława Niewiadomskiego. Skazano ich na karę po 6 miesięcy aresztu.

OSOBNIK Z WORMIEM

Milicjant patrolujący wieczorem ulicę Mickiewicza w Bolesławcu zauważył mężczyznę z workiem na plecach. Ponieważ wydało mu się to podejrzane funkcjonariusz kazał osobnikowi pokazać dowód osobisty. Wówczas osobnik uderzył milicjanta. Był to 32-letni Eryk Janos, którego sąd skazał za ten czyn na rok więzienia.

PUNKT PORAD PRAWNYCH W ZŁOTORYI

W budynku Powiatowej Rady Narodowej w Złotoryi zostanie wkrótce otwarty punkt porad prawnych. Z taką inicjatywą wyszedł sędzia miejscowego Sądu Powiatowego, mgr Zbigniew Szczepaniak. Kilkunastu członków Zrzeszenia Prawników Politycznych, do których należą sędziowie, prokuratorzy, adwokaci i radcy prawni będą bezpłatnie udzielać porad prawnych ludności.

PIECZYWO JUŻ LEPSZE

Pieczywo produkowane przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Złotoryi jest już znacznie lepsze niż przed kilkoma miesiącami, kiedy to krytykowaliśmy ten stan rzeczy. Wyciął Handlu PRN informuje nas, że w soboty i dni przedświąteczne nie występują już braki pieczywa ponieważ wprowadzono rejonizację terenu oraz zobowiązano poszczególnych placówek handlowych do właściwego zaopatrzenia ludności w miastach i na wsi.

Powiat złotoryjski

ryjskiej. Zacznie się od dalszej rozbudowy w czynnie społecznym ośrodka w Rokitkach. Jeszcze w tym roku zwiększy się liczba kajaków z 12 do 27, wytyczy pole namiotowe, urządzi strzeżony parking samochodów i motocykli, założy podłogę do tańca i oświetli cały teren. GS w Chojnowie została zobowiązana do zaopatrywania ośrodka w napoje chłodzące i wyroby garmażeryjne. PKS w okresie letnim uruchomi specjalne linie autobusowe ze Złotoryi przez Chojnowo do Rokitek.

Festiwal piosenki i recytacji

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Socjalistycznej i Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej odbył się niedawno w Lubinie, I Lubinowski Festiwal Piosenki i Recytacji. Wystąpiły 23 osoby ze środowiska młodzieży pracującej (młodzież szkolna startowała pod koniec ubiegłego roku), w tym 17 piosenkarzy i 6 recytatorów.

Jury, na czele którego stał Feliks Garvantes z Wojewódzkiego Domu Kultury, w kategorii piosenek przyznało pierwsze miejsce Marli Wasińskiej z Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrycznej i Przemysłu. Nagrodą był zegarek i reke. Drugie miejsce przypadło Alicji Stojek, sekretarce Międzyzakładowego Domu Kultury (nagrada — ceramika), a trzecie — Nadziei Chrystynie z PGR w Zwierzynicy (nagrada — również ceramika).

W kategorii recytatorów najlepszym okazał się Wojciech Kamiński z Legnicy, który w nagrodę również otrzymał zegarek. II nagrodę (ceramika) przyznano Aleksandrowi Gąsowskiemu — górnikowi z Lubina. Trzecie miejsce (nagrada — reprodukcja obrazu) zdobył Piotr Kamiński z Legnicy.

Nagrody zostały ufundowane przez PZGS, GS Lubin, Radę Zakładową Komitetu Górniczo-Hutniczego Miedzi i Uniwersytet Robotniczy ZMS. Natomiast Powiatowa Biblioteka Publiczna i Uniwersytet Robotniczy ZMS ufundowały 11 dyplomów.

(L. M.)

Pogadanki i dyskusje na tematy światopoglądowe

W powiecie bolesławieckim znajduje się 5 kół Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz 8 kół młodych racjonalistów. Łącznie należy do nich około 200 osób. Zasadniczą działalnością stowarzyszenia jest wygłaszanie prelekcji i pogadarek oraz prowadzenie dyskusji na tematy światopoglądowe w zakładach pracy, szkołach i na wsi. Wygłasza je dziesięciu lektorów składających się z lekarzy, inżynierów, ekonomistów i historyków.

Jak nas poinformował przewodniczący Zarządu Powiatowego Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli Jan Lipski, od października ubiegłego roku wygłoszono 73 prelekcje i pogadanki.

(lex)

MA DUŻE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU TURYSTYCZNEGO

dzieci, a w ciekawszych zakątkach — pola namiotowe dla turystów. Zajmą się tym zakłady pracy w czynnie społecznym.

Ożywia się tu działalność oddziału PTTK. Jeszcze w kwietniu br. przy ul. Nowotki uruchomi się Ośrodek Ruchu Turystycznego, podobny jak w Bo-

lesławcu. ORT będzie organizować różne wycieczki krajoznawcze oraz na występy do wrocławskiej Opery i Operetki, sprządać pamiątki itp. Tak więc

LESŁAW MILLER

List z terenu

„Wizytówki” Lubina

Szanowny Panie Redaktorze! Pisalem już Panu na temat brzydkich gablotek i szklad w Lubinie. Dziś — o dalszych kwiatach z nieestetycznej łączki. Wychojąc z doborca kolejowego, widzę nowoczesny i piękny hotel, a naprzeciwko jadłodajnię Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, „Piastowską”. Wybrałem się tam na śniadanie, ale już statygowany próg i lepkie od brudu drzwi wejściowe zepsuły mi apetyt. Wnętrze lokalu znajduje się w jeszcze gorszym stanie; brudna podłoga i ściany. Zrezygnowałem ze śniadania i udałem się do estetycznej „Ratuszowej”.

Nie koniec na tym, tuż za „Piastowską” jest druga „wizytówka”

miasta — pawilon handlowy Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. Obiekt został niedawno zbudowany i dopiero od kilku miesięcy prowadzi sprzedaż artykułów spożywczych, wędlin i pleczywa. Mimo to posadza i ściany są brudne, towar ułożony na półkach „jak leci”, po kątach walają się kartony opakowania, okna od dawna nie widać ścieki...

Panie Redaktorze, myślę, że Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Lubinie winna czym prędzej doprowadzić do porządku jadłodajnię i pawilon. Trudno dłużej tolerować takie „wizytówki”.

Z poważaniem
ZYCZLIWY

Obozy naukowo-badawcze w Lubinie

W CZASIE tegorocznych wakacji odbędą się w Lubinie studenckie obozy naukowo-badawcze. Przyjedzie tu około 100 studentów Politechniki Wrocław-

skiej, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. I tak studenci Akademii Medycznej prowadzić będą bada-

nia nad przystosowaniem się organizmu ludzkiego do niskich i wysokich temperatur. Studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej zajmą się problemem transportu w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedzi (od strony ekonomicznej). Obóz Politechniki Wrocławskiej będzie się interesować budownictwem.

Plastyki natomiast opracują projekty dekoracji sali teatralnej kombinatu na różne okazje, np. 1. Maja, Święto Odrodzenia, rocznica Rewolucji Październikowej itp.

W dniach od 1 do 15 lipca gościć tu będzie także obóz naukowy badawczy Wydziału Górniczego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Studenci zapoznają się z praktyczną budową szybow. Po ukończeniu studiów niejednemu z nich na pewno bowiem podejmie pracę w Lubinie.

(temil)

Z sali sądowej uniewinniający

D O Sądu Powiatowego w Złotoryi wpłynął swego czasu akt oskarżenia przeciwko mieszkańcowi Gdańska, 23-letniemu Mieczysławowi F. Zarzucano mu przestępstwo z art. 264 § 1 kodeksu karnego, który głosi:

„Kto w celu osiągnięcia dla siebie lub kogo innego korzyści majątkowej doprowadza inną osobę, za pomocą wprowadzenia jej w błąd lub wyzyskania błędu, do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem, podlega karze więzienia do lat 5”.

Z aktu oskarżenia wynikało, że mieszkaniowiec Wybrzeża znalazł się we wsi Uniejowie koło Złotoryi i tam poznał 22-letnią Alfredę T. Po kilku spotkaniach oboje „mieli się ku sobie” i Mieczysław obiecywał Alfredzie małżeństwo. Ojciec szczęśliwej wybranki nie szczędził przyszłemu zięciowi pieniędzy ani różnych prezentów. Ba, wysłało mu nawet pocztą do Gdańska 9.300 złotych. W domu narzeczonej urządzono huczne i rozpaczliwe zapraszanie wielu mieszkańców wsi. Wszystko układało się jak w bajce aż pewnego dnia do ojca narzeczonej doszła wieść, że Mieczysław F. jest żonaty z inną kobietą. Ta szybko obliczyła wydatki na nie-doszłego zięcia i wysłała mu nie-bagaćlna suma 15.821 zł. Wniosek o doniesienie do prokuratury i rozpoczęło się śledztwo.

Nie dziwnego, że za takie oszustwo Mieczysława F. aresztowano. W czasie śledztwa wyjaśnił on, że nie ukrywał przed Alfredą T. faktu, że jest żonaty. Oświadczył jej, że zamierza wziąć rozwód

WYROK

ze swą małżonką oraz uniewinnić zawarty z nią ślub kościelny. Przyznał, że przyjął pieniądze — prezent, ale zostały one wręczone z dobrej woli Alfredy i jej ojca. Mimo to sporządzono akt oskarżenia i odbyła się rozprawa sądowa. Podeszał posiedzenia sądu pod przewodnictwem sędziego, mgr Zbigniewa Szczepaniaka ujawniono nowe okoliczności i Mieczysław F. — broniony przez adwokata mgr Juliana Jablęckiego — został uniewinniony.

Czym kierował się sąd uniewinniając oskarżonego? Przede wszystkim brakiem dowodów potwierdzających oszustwo. Z toku przewodu sądowego wynikało, że Alfreda T. wiedziała o tym, że Mieczysław F. jest żonaty i stara się o rozwód, co potwierdzili m. in. jej listy. Ukryła ona prawdopodobnie ten fakt przed swoim ojcem. W każdym razie Mieczysław miał uczciwe zamiary i nie popełnił przestępstwa z art. 264 § 1 k. k. Przyznał on na rozprawie, że rzeczywiście wziął pieniądze i przyjmował prezenty w postaci odcieczki i obuwia. Przyjmowanie prezentów nie jest przestępstwem. Skoro jednak rozwód i nowe małżeństwo nie doszły do skutku, Alfreda T. ma prawo wystąpić do sądu z pozwem o zwrot pieniędzy. Ale to już zupełnie inna sprawa.

Wyrök, choć zapadł jeszcze jesienią ubiegłego roku — nie jest prawomocny. Prokurator złożył rewizję i sprawa zostanie rozpoznana jeszcze raz przez Sąd Wojewódzki we Wrocławiu.

L. M.

Śladem naszej krytyki

BĘDZIE DRUGA ZMIANA

W notatce pn. „Druga zmiana może dać pracę dla 70 kobiet” postulowaliśmy by w zakładzie krawieckim „Mody Dolnośląskiej” w Bolesławcu uruchomić drugą zmianę, w wyniku której można by dodatkowo zatrudnić 70 kobiet. Otrzymałyśmy w tej sprawie wyjaśnienie z Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Przemysłu Tętno nowego we Wrocławiu, oto fragment pisma:

„Wojewódzkie Zjednoczenie za-wiadamia, że w wyniku starań Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bolesławcu i prasy — Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego Prezydium WRN zapewniła, że przynajmniej na ten cel dodatkowe zatrudnienie i fundusz płac. Uruchomienie drugiej zmian-

ny przewiduje się z dniem 1 lipca 1965 r.”.

NOWE KINO POWSTANIE W JAWORZE

Pisaliśmy kiedyś, że kino „Pionier” w Jaworze znajduje się w złym stanie technicznym, jest brudne i wymaga remontu. Wspominaliśmy także, że nie podejmujemy się żadnych starań by uruchomić drugie kino, z panoramycznym ekranem. Odpowiadając na krytykę Okręgowy Zarząd Kin we Wrocławiu pisze nam:

„Przewidziana jest adaptacja sali w budynku byłego Domu Kultury na kino, które wg. założenia pomieści 550 widzów oraz będzie wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne. Biura projektowe opracują już dokumentację. Koszt adapta-

cji wyniesie 2,7 mln zł. Z chwili uruchomienia nowego kina, obecne kino będzie prowadzić działalność uzupełniającą względnie zostanie wykorzystane do innych celów”.

PIECZYWO JUŻ LEPSZE

Pieczywo produkowane przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Złotoryi jest już znacznie lepsze niż przed kilkoma miesiącami, kiedy to krytykowaliśmy ten stan rzeczy. Wyciął Handlu PRN informuje nas, że w soboty i dni przedświąteczne nie występują już braki pieczywa ponieważ wprowadzono rejonizację terenu oraz zobowiązano poszczególnych placówek handlowych do właściwego zaopatrzenia ludności w miastach i na wsi.

Inicjatywa „Wiadomości” i kina „Bałtyk” Filmowe dekady

Redakcja „Wiadomości” wspólnie z kinem „Bałtyk” w Legnicy wystąpiła z nową na naszym terenie, interesującą inicjatywą organizowania przeglądów filmów poświęconych określonym tematom. Rozpoczyna je w miesiącu marca dekada wspomnień o ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi.

W okresie od 3 do 11 kwietnia 1965 r. w ramach dekady zaprezentowane zostaną filmy:

3, 4. IV. 65 r. „Kapo”, prod. włosko-francuskiej.

5, 6. IV. 65 r. „Skrawek ziemi ojczystej” — prod. ZSSR.

7, 8. IV. 65 r. „Cztery dni Neapolu” — prod. włoskiej.

9, 10, 11. IV. 65 r. „Koniec naszego świata” — prod. polskiej.

Wymienione filmy — na które składają się 2 dramaty psychologiczne i 2 dramaty wojenne — stanowią dobre pole dla zaobserwowania w jak różnorodny i odmienny sposób mogą zostać ukazane podobne wydarzenia. W filmach „Kapo” i „Koniec naszego świata” podobieństwo zawiera się w równej groźbie obozów zagłady, różnice w odmiennym stosunku bohaterów do nieludzkiego systemu. Filmy „Skrawek ziemi ojczystej” i „Cztery dni Neapolu” — różne jeśli chodzi o fabułę posiadają podobnie nieszlakowny sposób ukazania spraw wojny i bohaterstwa, bliski prawdzie dokumentu.

Następne przeglądy zaplanowane przez kino „Bałtyk” w miesiącu kwietnia i maju — poświęcone westernowi i filmowi kryminalnemu — zapoczątkują stałe cykle przeglądów filmowych.

„Mig”

DWA ŁYKI nowości techniki

ELEKTRONIKA PRZYWRACA GŁOS

Specjaliści znanej firmy Bell Telephone opracowali projekt urządzenia elektronicznego, pozwalającego niemyim mówić. Nazwane elektroniczną krtanią, urządzenie to wzmacnia w odpowiednim stopniu słabe drgania krtani niemego.

KIESZONKOWY RENTGEN

Niezwykle małe aparaty rentgenowskie zastosowano do badań wyposażenia dla amerykańskich sztucznych satelitów. Wymiary tych aparatów pozwalały je przynieść z miejsca na miejsce nawet w kieszeni, nie mówiąc już o tym, iż są one znacznie poręczniejsze w użyciu od wielkich aparatów.

BALONY POMAGAJĄ DRWAŁOM

Balony zamiast tradycyjnych środków transportowych zastosowano w Kanadzie do transportu pni drzew ściętych na zboczach górskich. Po dźwignięciu kilku pni drzew, balony ściągane są specjalną wyciągarką do składowiska w dolinie.

KOMINY Z PLASTYKU

W jednym z angielskich zakładów przemysłowych zastosowano kominy z tworzyw sztucznych, zbrojonych szklanym włóknem. W porównaniu z kominami stalowymi ich ceglany, charakterystyczny jest one znacznie większą odpornością na niszczące działanie spalin.

KSIEŻYCOWY ZEGAR

Narodził się już projekt chronometru przeznaczanego dla kosmonautów, którzy wylądują na Księżycu. Zegar ma dwie tarcze, z których jedna wycechowana jest na czas ziemski, druga zaś na czas księżycowy, gdyż doba księżycowa jest znacznie dłuższa (29,5 doby ziem-

skiej). Ponadto ów księżycowy zegar wskazuje pozycje Ziemi, jej fazy widoczne z Księżycza, położenie oraz wysokość Słońca itp.

PRZESTRZENNA TELEWIZJA UŻYTKOWA

KOLEJ JEDNOSZYNOWA W MOSKWIE

Budowa pierwszego odcinka napowietrznej kolei jednoszynowej zostanie niebawem podjęta w Moskwie. Pierwszy doświadczalny odcinek tej kolei liczyć będzie 8 kilometrów, a normalna eksploatacja linii zostanie zapoczątkowana za 2 lata.

ELEKTRONIKA NA SKRZYŻOWANIACH

Wprowadzenie elektronicznego systemu kierowania ruchem ulicznym planuje się w Nowym Jorku. Elektroniczny system będzie zapalał światła na skrzyżowaniach w zależności od natężenia strumienia pojazdów, co pozwoli uniknąć korków, powstających przy ustalonych cza-

ALUMINIUM CHRONI BRZEGI

Perforowana taśma aluminiowa, zamiatana dotychczas wilkiny lub plecionki z drzewa, użyto w Holandii do ochrony brzegów rzek i kanałów przed niszczeniem. Taśma takie, o grubości 0,35 milimetra, są tańsze od klasycznych materiałów ochronnych i wygodniejsze w instalowaniu.

Refleksje po koncercie CC

Młodzież często (na szczęście) zmienia swoje „bóstwa” estrady. Wybór jest przeważnie przypadkowy i impulsywny. W zespole „Czerwono-Czarnych” „bożyszczem” jest Karin Stanek, która potrafi (może nie tyle swoim głosem ile temperamentem) porwać widownię i to nie tylko młodą.

Całkowicie inną osobowość reprezentuje Maciej Kosowski. Wydaje się być więcej niż poprawny.

Swoją stałą — od dłuższego czasu pozycję — „Czarna krowa w kropki bordo” np. wykonuje bez zarzutu. Jego wstawia na trąbkę są równie ciekawe jak tony pełne, czyste, wskazujące na dobrą starą szkołę jazzową.

Toni Kecz w swym cowbojskim repertuarze jest jak zwykle ujmujący ale nie rewelacyjny.

Bardzo ciekawe są kompozycje na gitarze Wiesława Bernolaka i wykonywanie ich przez pozostałych dwóch gitarzystów Wiesława Katanę i Piotra Puławskiego.

Wiele natomiast pozostawia do życzenia prowadzona przez Stefana Heine konferansjerka mało pomysłowa i „ciężko” dowcipna.

Na marginesie przeżył jakichś dostarczył nam koncert „Czerwono-Czarnych” pragniemy wyjaśnić, że za nieobecność Katarzyny Sobczyk winę ponoszą wyłącznie organizatorzy.

„W imieniu Katarzyny Sobczyk i zespołu „Czerwono-Czarnych” — czytamy w piśmie doręczonym nam w piątek a więc dopiero w dniu występu — przepraszamy publiczność miasta Legnicy oraz czytelników „Wiadomości” za to, że występ zespołu „Czerwono-Czarnych” w dniu 26. III. 65 odbędzie się bez udziału popularnej solistki Katarzyny Sobczyk z powodu jej choroby”.

Cóż do tego dodać? Chyba to, że zapowiedź zespołu w naszym poprzednim numerze była traktowana jako ogłoszenie, a za treść ogłoszenia redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Gowlec

KONKURS w XX-lecie wyzwolenia Zagłębia Miedziowego

Komitet obchodów XX-lecia Ziemi Legnickiej, Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej oraz Legnickie Towarzystwo Rozwoju Kultury.

O G Ł A S Z A J A K O N K U R S

NA REPORTAŻ I ARTYKUŁ PUBLICYSTYCZNY

zamieszczony w dziennikach, tygodnikach ogólnopolskich i wojewódzkich, na antenie ogólnopolskiej Polskiego Radia i Telewizji

Celem konkursu jest spopularyzowanie dorobku Zagłębia Miedziowego w XX-leciu, ze szczególnym uwzględnieniem w nim roli Legnicy, ukażenie dynamicznych procesów rozwojowych towarzyszących budowie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego oraz perspektyw rozwojowych Zagłębia.

Warunki konkursu:

Na konkurs należy zgłaszać prace (reportaże lub artykuły publicystyczne) wydrukowane w dziennikach lub tygodnikach ogólnopolskich i wojewódzkich oraz teksty (w maszynpisie), audycje radiowych lub programów telewizyjnych, które były rozpowszechnione na antenie ogólnopolskiej.

Konkurs trwa do 31. X. 1965 r. i obejmuje materiały zamieszczone od 1. I. 1965. Teksty zamieszczone w prasie zgłaszać należy na konkurs w formie wycinków z podaniem tytułu dziennika lub czasopisma oraz daty publikacji. Teksty audycji radiowych oraz scenariusze programów telewizyjnych nadsyłać należy w formie maszynopisu podając również nazwę programu oraz datę ich rozpowszechnienia.

Prace powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem autora bądź też — jeśli publikacja została rozpowszechniona pod pseudonimem — autorzy winni dołączyć do niej informację z podaniem imienia, nazwiska i adresu.

W konkursie mogą udzielać zarówno dziennikarze zrzeszeni w SDP i etatowo wykonujący swój zawód jak też współpracownicy poszczególnych redakcji.

Zasadniczym warunkiem zgłoszenia prac na konkurs jest uprzednie ich opublikowanie.

Prace należy składać lub nadsyłać do dnia 31 października 1965 r. na adres Legnica, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Kultury, plac Słowiański 1.

Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi w grudniu 1965 roku, w Legnicy.

Skład jury konkursu zostanie podany do wiadomości w terminie późniejszym — nie później jednak niż do 15 czerwca 1965 r.

USTANAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCE NAGRODY:

jedna nagroda pierwsza — 5.000 zł
dwie nagrody drugie po — 3.000 zł
trzy nagrody trzecie po — 2.000 zł
pięć wyróżnień po — 1.000 zł

Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo innego podziału nagród z tym, że ogólna kwota przeznaczona na nagrody nie ulegnie zmniejszeniu.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo pierwszeństwa o ile idzie o ewentualne książkowe wydanie prac nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie.

Po tragedii talidomidu

W obronie mających się narodzić

TRAGEDIA talidomidu, tysiące kalekich dzieci, zwróciła szczególną uwagę uczonych całego świata na ewentualny wpływ różnego rodzaju leków na płód, potrzebę wzmożonej walki z wadami wrodzonymi u dzieci. Niedawno we francuskim czasopiśmie medycznym „La Presse Medical” ukazał się obszerny artykuł dr L. Rouques omawiający wpływ różnych farmaceutyków na uszkodzenie płodu.

Miedzy innymi poważnym niebezpieczeństwem dla mającego się urodzić dziecka jest stosowanie leków poronnych, jak: w Europie chinina czy w Stanach Zjednoczonych aminopteryna. Jeżeli nie dojdzie do poronienia, środki te prawie z reguły wywołują zaburzenia rozwojowe, a najczęściej głuchotę. Podobne uszkodzenie nerwu słuchowego może wywołać streptomycyna.

Zdawałoby się niewinne sulfamidy mogą również stać się przyczyną wad wrodzonych. Jedną z ich form działania ubocznego jest niszczenie prawidłowej flory bakteryjnej jelit, co w konsekwencji wywołuje zaburzenia w normalnym wchłanianiu przez organizm witamin. Jak wiadomo płód jest niezwykle wrażliwy na niedobór witamin i nawet chwilowy ich brak przyniesie już może dalsze konsekwencje.

Oczywiście, lista leków mających szkodliwy wpływ na rozwijający się płód nie jest kompletna i oibrzymia masę różnorodnych specyfików podać będzie trzeba specjalnym badaniom kontrolnym. Zanim to nastąpi, specjaliści francuscy zwracają uwagę na konieczność najdalej idącej ostrożności przy przepisywaniu leków ciężarnym, szczególnie w pierwszych 10 tygodniach ciąży.

dzo dekoracyjną w kształcie, fakturze i kolorze. Są to drobne „przedmioty” artystyczne stojące na granicy sztuki użytkowej i tak zwanej „czystej”, które dzięki interesującej formie i subtelnej kolorystyce glazury nabierają rangi dzieł sztuki.

Osobny rozdział twórczości Agnieszki Wiaźlak stanowią lalki, których powiązania z tradycyjnie pojętymi zabawkami są bardzo nikiel. Daleko posunięta stylizacja przekształca je w efektowne maskotki artystyczne.

Pomimo tych różnorodnych zainteresowań i możliwości, twórczość Agnieszki Wiaźlak rozwija się bardzo konsekwentnie. Oglądając wystawę trudno nie stwierdzić, że artystyka jest silną indywidualnością twórczą.

Lalki Agnieszki Wiaźlak

W DNIU 28 MARCA br. w klubie spółdzielczym „Parnasik” otwarto nową wystawę. Tym razem prace subie prezentuje Agnieszka Wiaźlak, absolwentka PWSSP we Wrocławiu. Artystka od roku 1962 mieszka i pracuje w Legnicy.

Wystawione prace świadczą o różnorodnych zainteresowaniach i możliwościach artystki. Bardzo malarskie, interesujące kolorystycznie są gwasze — przedstawiające głowy w różnych ujęciach, barwach, nastroju. W pracach tych narzuca się dość wyraźnie silne skłócenie ze sztuką dziecka. Są to powiązania zupełnie świadome.

Prostą dadaistyczną formę Agnieszka Wiaźlak łączy z wyszukaną, subtelną gamą kolorystyczną.

Poza pracami malarskimi artystka zaprezentowała ceramikę, bar-

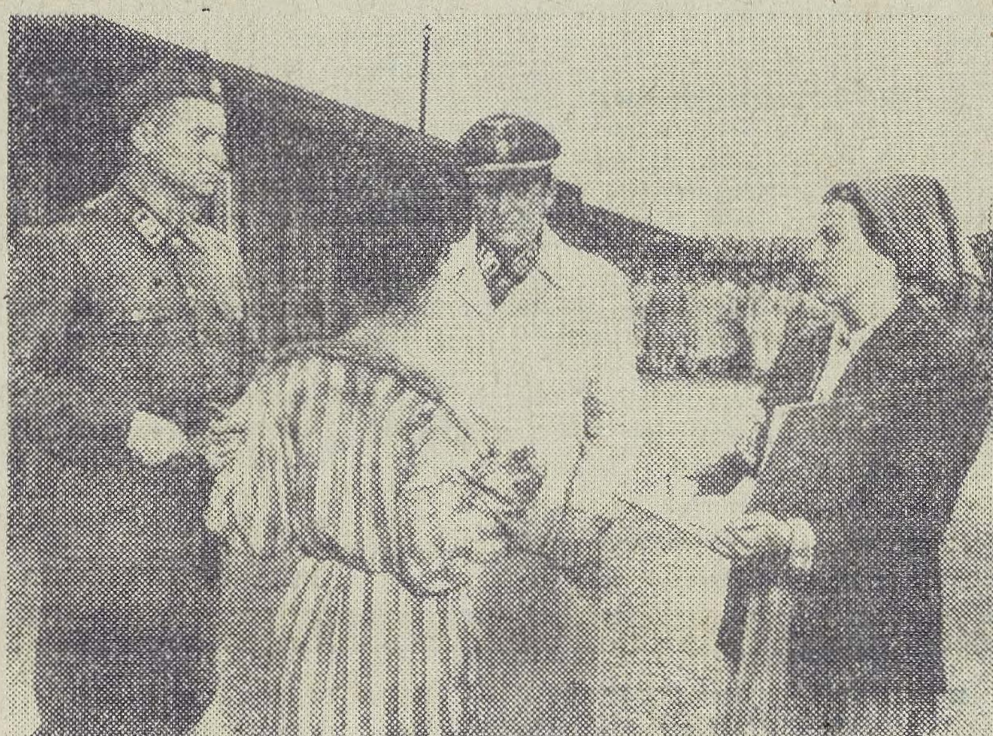
J. STASIAK

Wyniki plebiscytu filmowego

W ogłoszonym na łamach „Wiadomości” plebiscycie na najlepszy film, aktorke i aktora polskie go największą ilość głosów — a tym samym za najlepszy film wysłannym w ramach Dni Filmu Polskiego w 1965 r. — uznany zo stał „Pierwszy dzień wolności” reżysera Aleksandra Forda. Dwa równorzędne drugie miejsca uzyskały filmy „Rekapis znaleziony w Saragossie” reżysera Wojciecha Jerzego Hasy i „Barwy walki” Jerzego Passendorfera. Trzecie miejsce zajął film „Beata” reżyserii Anny Sokolowskiej.

Za najlepszą aktorkę polską Dni Filmu Polskiego 1965 uznana została Pola Raksa, drugie miejsce zajęła Elżbieta Czyżewska, trzecie — Beata Tyszkiewicz. Wśród aktorów bezapelacyjnie pierwsze miejsce zdobył Zbigniew Cybulski przed Wojciechem Siemionem, Tadeuszem Łomnickim i Wiesławem Gołasem.

„Mig”



„KAPO”

„SEREGENTI NIE MOŻE UMRZEĆ”

Gillo Pontecorvo, reżyser włoski nie uląkł się niebezpieczeństwa melodramatu i uczynił bohaterką swego filmu młodą żydówką — niewinną stojącą jako wobec wyboru: śmierć albo życie. Okupione cierpieniem współtowarzyszek niedoli. Zbrodniczy eksperyment dokonany na psychice dziewczyny pokazano z wielką sugestywnością.

Ten wybitny film produkcji włosko-francuskiej inauguruje „Dekadę wspomnień o ruchu wyzwolenia” przeciwko hitleryzmowi i będzie wyświetlany w legnickim kinie „Bałtyk” 3 i 4 kwietnia.

Seregenti to ogromny park narodowy w Afryce wschodniej. Rozciąga się on na powierzchni 12.500 km. kw. równie mniej więcej wielkości województwa wrocławskiego. Film jest reportażem o życiu zwierząt w tym parku a jednocześnie apelem o zabezpieczenie dalszego jego istnienia: wyniszczenie zwierząt afrykańskich byłoby bowiem niepowetowaną stratą dla nauki. O tym, że apel ten jest potrzebny może świadczyć fakt, że z miliona zwierząt żyjących w Seregenti przed 11 laty zostało obecnie tylko około 370 tysięcy sztuk. Ist-

Na naszych ekranach

nieniu ich zagraża z jednej strony zachłanność myśliwych, z drugiej obojętność miejscowych władz. Realizatorzy filmu: Michael i Bernard Grzimek stworzyli barwny, wspaniały film szerokoekranowy. Znalazły się w nim pasjonujące sceny ukazujące życie mieszkańców Seregenti, zupełnie niezbadane i niedostępne dotąd zakątki parku.

„TWARZ”

Ingmar Bergman należy do najbardziej ciekawych i prowokujących twórców filmowych. Wystarczy wymienić chociażby takie jego dzieła jak: „Wieżienie”, „Siódma pieczęć”, „Wieczór kuglarzy”, „Tam, gdzie rosną poziomki”.

„Twarz” jest dwudziestym, „jubileuszowym” filmem Bergmana zrealizowanym w 1959 roku i podejmującym wiele szczególnie boleskich twórcy problemów.

Akcja filmu rozpoczyna się w Szwecji 14 lipca 1946 roku i przedstawia historię magika Voglera, który wędruje ze swoim zespołem i zostaje zatrzymany przez konsula. Vogler zostaje zmuszony do zaprezentowania swoich magicznych umiejętności, aby udowodnić, że nie jest pospolitym szarlatanem. Doświadczenia magicz-

ne jak i niespodzianki, które następują podczas ich wykonywania składają się na treść tego niezwykłego utworu z pogranicza snu i rzeczywistości, niepodobnego do żadnego innego dzieła filmowego.

Gra aktorów oparta na znakomitych postaciach Maksa von Sydowa, Ingrid Thulin, Bibi Anderson — jest bez zarzutu.

Film będzie wyświetlany jedynie na pokazach Dyskusyjnych Klubów Filmowych w piątek 9. IV. 1965 r. o godzinie 20 i 11. IV. 65 r. o godzinie 10 w kinie „Kolejarz”. Przy okazji warto wspomnieć, że w programie DKF-u na niesieć kwiecień znajdują się inne wybitne pozycje: film prod. włoskiej „Mafia nie przebacza”, słynny film R. Clementa o francuskim ruchu oporu „Bitwa o szynę”, jeden z najlepszych westernów „Człowiek Zachodu” i interesujący film hiszpański „Wiosenna namiętność, jesien-

„Mig”

Zezem na bramkę

Inauguracja umiarkowanie optymistyczna

W RAZ z rozpoczęciem sezonu piłkarskiego tysiące kibiców tej najpopularniejszej gry sportowej w Zagłębiu znów przeżywają wielkie emocje, momenty radości i rozczarowania. Najbardziej optymistyczna gra zespołowa pochłania bez reszty swych zwolenników. Wraz z ulubioną drużyną przeżywać będą sukcesy, będą również wychylić puchar goryczy po klęskach.

Może właśnie ta zmienność sytuacji, ta wielka niewiadoma decyduje o atrakcyjności rozgrywek, sprawia, że zapaleni kibice piłki nożnej nie zdradzą jej nawet w najcięższych momentach.

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego w Zagłębiu uważa się za bardzo szczęśliwe. Zarówno „jedynak” w trzeciej lidze — BKS Bolesławiec wygrał z groźnym zespołem

Turów Bogatnia jak i potencjalni kandydaci do III ligi — czolowe drużyny klasy „A” zdobyły cenne punkty. Spotkanie w Bolesławcu nie należało do najładniejszych, również i poziom meczu pozostawiał wiele do życzenia. Większość zawodników obu drużyn nie znajduje się jeszcze w najlepszej formie wykazując spore braki kondycyjne. Oczywiście pierwszy mecz nie upoważnia do szczegółowej oceny stopnia przygotowania drużyn do sezonu, pozwala jednak zwrócić uwagę trenerom i kierownictwu drużyn na braki jakie w tej chwili ich zespoły posiadają.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Zieliński i Soja.

W klasie „A” Dziewiarz Legnica pokonał Włóknarza Mirkę na jego własnym boisku 3:1. Do

przerwy prowadzili gospodarze 1:0. Legnicanie bardzo mądrze taktycznie rozegrali to spotkanie. Pozwili gospodarzom „wyszumieć się” w pierwszej części meczu wzmocniając obronę, w następnych 45 minutach przeszli do generalnego ataku zdobywając trzy bramki. Jedną ze strzału Kubickiego dwie przez świetnie spisującego się dotychczas młodego skrzydłowego Pracowitego.

Cały zespół zwycięzców zagrał zresztą w tym spotkaniu bardzo dobrze i jeśli w przyszłych meczach zademonstruje podobną formę oraz podobnie mądrą taktykę gry ma pełne szanse wejścia do III ligi.

Kabewiak również zdecydowanie wygrał z Turówem 4:0 i poważnie myśli o uplasowaniu się w pierwszej czwórce tabeli rozgry-

wek. W tej chwili zajmuje piątą miejscę.

Chojnowianka nie rezygnuje z nawiązania do świetnych tradycji. Po pokonaniu Włóknarza Leśna zajmuje IV premiowane miejsce.

Piast Legnica zremisował z ostatnią drużyną tabeli 1:1. Wydaje się, że działacze Piasta nieco przesadzili z odmiadzaniami drużyny. W niedzielę na boisku przy ul. Jaworzyńskiej przeciwko Świdnickej Sparcie wystąpiło w zespole Piasta co najmniej 80 proc. młodzieży. Kto wie jak zakończyło się spotkanie gdyby nie wszedł po przerwie rutynowany Roszkiewicz i nie zdobył wyrównującej bramki.

Nie spisał się niestety Orzeł Wojcieszów. Ale chyba nikt o to nie ma do drużyny pretensji. Gratulacja przecież z liderem grupy.

Cieżarowcy Lubina najlepsi w Zagłębiu

Spodziewano się powszechnie, że w turnieju ciężarowców o mistrzostwo Zagłębia łatwe zwycięstwo odniesie członkowie sekcji LZS Legnica. Legitymowali się bowiem najlepszymi wynikami.

Tymczasem w Złotorii — tam bowiem odbywał się turniej — doszło do niespodzianki. Pierwsze miejsce zajęła ekipa Lubina uzyskując łącznie 1720 kg

Na drugim miejscu uplasowała się Legnica na trzecim Złotoria a na czwartym Jawor. Najlepsze wyniki indywidualne w trójboju uzyskali w wadze koguciej Michał Garbaczewski — Lubin 250 kg. W wadze piórkowej Jan Krawczyk — Legnica 250 kg. W wadze lekkiej Wiktor Guberman — Legnica 2725 kg. W wadze półciężkiej Tadeusz Smagała — Lubin — 280 kg.

W WARCABACH

Arleta Bakalarczyk najlepsza

Najlepsze warcabistki powiatu lubińskiego rozegrały ciekawy turniej o tytuł mistrzyni tej ciekawej ale niezbyt jeszcze popularnej gry. Najlepszą okazała się Arleta Bakalarczyk z Rynarciu. Drugie miejsce zajęła Ewa Kozłowska, Grażyna Kościak — obie z Lubina, czwarte miejsce Kazimiera Dzika — Obora.

Zwyciężyły w zawodach miedypowiatowych

W Wołowie odbyły się ciekawe międypowiatowe zawody w warcabach. Startowały reprezentacje pięciu powiatów: Bolesławiec, Legnica, Jawor, Środa Śląska i Wołów. Duży sukces odniosły reprezentantki powiatu Legnica. Krystyna Grygorska — LZS Rzeszotary zajęła pierwsze miejsce, zaś Czesława Kachnowicz — Rzeszotary zajęła trzecie miejsce.

Kto z kim i gdzie?

W ślad za piłkarzami wyższych klas wystartują wkrótce do walk mistrzowskich rundy wiosennej zawodnicy klasy B. Oto pełny terminarz rozgrywek drużyn Zagłębia:

4 kwietnia — godz. 15.00

Górniki Lubin — Dziewiarz Legnica

11 kwietnia — godz. 16.00

Stal Gromadka — Górnik Złotoria

Pogoń Świerżawa — Warta Raciborowice

Jaworzanka Jawor — Odra Malczyce

Piast Bolków — Dziewiarz Legnica

Górniki Lubin — LZS Zebrzydowa

Polonia Środa — Stal Chocianów

25 kwietnia — godz. 16.00

Stal Chocianów — Stal Gromadka

Polonia Środa — Górnik Lubin

LZS Zebrzydowa — Piast Bolków

Dziewiarz Legnica — Jaworzanka Jawor

Odra Malczyce — Pogoń Świerżawa

Warta Raciborowice — Górnik Złotoria

9 maja — godz. 17.00

Stal Gromadka — Warta Raciborowice

Górniki Złotoria — Odra Malczyce

Pogoń Świerżawa — Dziewiarz Legnica

Jaworzanka — LZS Zebrzydowa

Piast Bolków — Polonia Środa

Górniki Lubin — Stal Chocianów

16 maja — godz. 17.00

Górniki Lubin — Stal Gromadka

Stal Chocianów — Piast Bolków

Polonia Środa — Jaworzanka

LZS Zebrzydowa — Pogoń Świerżawa

Dziewiarz Legnica — Górnik Złotoria

Odra Malczyce — Warta Raciborowice

23 maja godz. 17.00

Stal Gromadka — Odra Malczyce

Warta Raciborowice — Dziewiarz Legnica

Górniki Złotoria — LZS Zebrzydowa

Pogoń Świerżawa — Polonia Środa

Jaworzanka Jawor — Stal Chocianów

Piast Bolków — Górnik Lubin

30 maja — godz. 18.00

Piast Bolków — Stal Gromadka

Górniki Lubin — Jaworzanka

Stal Chocianów — Pogoń Świerżawa

Polonia Środa — Górnik Złotoria

LZS Zebrzydowa — Warta Raciborowice

Dziewiarz Legnica — Odra Malczyce

6 czerwca — godz. 18.00

Stal Gromadka — Dziewiarz Legnica

Odra Malczyce — LZS Zebrzydowa

Warta Raciborowice — Polonia Środa

Górniki Złotoria — Stal Chocianów

Pogoń Świerżawa — Górnik Lubin

Jaworzanka Jawor — Piast Bolków

13 czerwca — godz. 18.00

Jaworzanka Jawor — Stal Gromadka

Piast Bolków — Pogoń Świerżawa

Górniki Lubin — Górnik Złotoria

Stal Chocianów — Warta Raciborowice

Polonia Środa — Odra Malczyce

LZS Zebrzydowa — Dziewiarz Legnica

17 czerwca — godz. 18.00

Stal Gromadka — LZS Zebrzydowa

Dziewiarz Legnica — Polonia Środa



85 uczestników na starcie biegu przełajowego

85 uczestników stanęło na starcie Powiatowych Biegów Przełajowych w Złotorii, które odbyły się w Sokołowie.

W konkurencji kobiet bieg na dystansie 500 m wygrała Janina Chłopek przed Ireną Łukaszczuk (obie z Technikum Rolniczego Chojnowa). Na dystansie 700 m triumfowała Elżbieta Resner (Złotoria) przed Stanisławą Zawieją (Legnica).

Wśród mężczyzn bieg młodzików na 1000 m wygrał Eugeniusz Dudek (T.R. Chojnowa) a drugim był Józef Maślanka (Sokołowiec). Dystans 1700 m najwyżej przebiegł Stanisław Zawada (T.R. Chojnowa) wyprzedzając faworyta tej konkurencji Jana Kapera z Niedźwiedzicy. Niespodzianką zakończył się również bieg na 2500 m. Zwyciężył Bogdan Grywaczewski (Złotoria) przed re-

kordystą powiatu Władysławem Koczańskim (Niedźwiedzice). Sprinterzy ligowego zespołu LZS Złotoria startowali na dystansie 500 m. Pierwszym był Stanisław Machowski a drugim Tomasz Fert.

Należy podkreślić bardzo dobre przygotowanie całości zawodników oraz ich sprawne przeprowadzenie, za co należą się słowa uznania działaczom LZS Sokołowiec z Tadeuszem Pietroszkim na czele.

Bieliński, Grygorcewicz i Besztyga zwyciężają

Pierwszy wyścig srosowy kolarzy Zagłębia na trasie Legnica — Lubin — Rzeszotary zgromadził na starcie przy ul. Poznańskiej dobową stawkę zawodników. Wyścig główny na dystansie 36 km dla zawodników z III licencją sportową wygrał Jerzy Bieliński przed Jerzym Pilesczakiem i Franciszkiem Dolekłą — wszyscy LZS Legnica. Zwycięzca uzyskał czas 1:02,35 godz.

W licencji III, również trzy pier-

wsze miejsca zajęli kolarze Legnicy. Linie mety w kolejności mineli Grygorcewicz, Zawadzki i Sadanowicz.

Na dystansie 23 km — czwarta licencja — zwyciężył Zbigniew Besztyga — LZS Legnica — 39,35 min. Drugie miejsce zajął Edward Janowski — trzecie II. Herbec — obaj LZS Legnica. Najlepszy kolarz Bolesławca Kazimierz Jakubiak zajął w tym wyścigu siódme miejsce.

90 dziewcząt na starcie mistrzostw halowych

Dużo emocji i przeżyć sportowych dostarczyły młodzieży I Liceum mistrzostwa halowe dziewcząt. Na starcie stanęły reprezentacje wszystkich klas w sumie ponad 90 dziewcząt.

Mistrzostwa odbywały się w 4 konkurencjach oraz sztafecie 4x25 m. Mimo trudnych warunków (skrócone rozbiegi, podwyższony zeskok) rezultaty należy uznać za dobre. Na wyróżnienie zasługuje rezultat Marii Stelmachonek w skoku wzwyż — 1,37 m, Grażyny Aksamit w biegu na 200 m — 0,29, oraz Jolanty Przybył w pchnięciu kulą 3,5 kg — 9,75 m.

Wyniki: bieg 200 m Aleksamit Grażyna 0,29, Jolanta Ludwika 0,29, Pożena Derwick 0,30, skok w dal (rozbieg 10 m) Eugenia Pasinek 3,42, M. Aksak 3,39, Jolanta Szarzyńska 3,19, pchnięcie kulą (3,5 kg) Jadwiga Przybył 9,73, Urszula Kozak 8,73, Bożena Estko 8,23, skok wzwyż Maria Stelmachonek 1,37, Danuta Maziarz 1,30, Elżbieta Reczech 1,30, Barbara Pawłowska 1,30, Maria Rawdo 1,30, Bogumila Kasprzak 1,30, sztafeta 4x25 m klasa VIII — 10,5 Aksamit, Rowdo, Grodzowska, Stawińska, klasa IXb — 21,5 Leppek, Urbańska, Kucharczuk, Reczech klasa Xc — 21,6 Wójcicka, Wójcik, Kaszkon, Stelmachonek.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyła 5b — 200,5 pkt przed klasą 9a — 180,4 i klasą 8c — 180,0 pkt.

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Podwale 62.

REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franusz, Zdzisław Gronkowski, Roman Karpinski (redaktor naczelny), Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji), RADA REDAKCYJNA: Józef Nowak (przewodniczący), Ignacy Pressler, Franciszek Szymkowiak (z Legnicy), Paweł Sliwko, Henryk Wawrzynowicz, Stanisław Woźniak (z Bolesławca), Zbigniew Berek, Franciszek Waniczek (z Jawora), Zdzisław Jurczyk, Jan Matek, Tadeusz Zastawnik (z Lubina), Arkadiusz Brzeziński, Władysław Dominak, Marian Listwan (ze Złotorii).

ADRES REDAKCJI: LEGNICA Rynek 50/52. Telefony: red. naczelny i sekretariat — 41-46, sekretarz redakcji — 41-47. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki i soboty od godz. 14 do 17.

ADRES REDAKCJI WE WROCŁAWIU: Wrocław, Podwale 62, telefon 340-31, wewn. 353, 354, 355 (po godzinie 16: 340-36).

BIURO OGŁOSZEŃ: Wrocław, Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela p. „Ruchu” i Poczta.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. P. Skargi 3/5.

DYREKCJA MP GK

ZAWIADAMIA UPRZEJMIE MIESZKANCÓW LEGNICY

ZE Z DNIEM 1 MARCA 1965 R. WPROWADZIŁA

dodatkowe usługi w salonie ekspresowego czyszczenia garderoby

W ZAKRESIE ODWOŻENIA WYCZYSZCZONEJ GARDEROBY DO MIESZKANIA USŁUGOBIORCÓW ORAZ PRZYWOŻENIA GARDEROBY DO CZYSZCZENIA DO SALONU

Koszt dodatkowej usługi będzie wynosił 20 proc. kosztów czyszczenia garderoby.

Zgłoszenia na w/w usługi przyjmuje się codziennie przy zdawaniu garderoby do czyszczenia w kantorze przyjeżdżając lub telefonicznie na nr 31-27 od godz. 6 do 21 a w soboty od 8 do 17.

Salon będzie świadczył w/w usługi w poniedziałki i wtorki w godzinach od 11 do 17 oraz w soboty od 10 do 15.

Ze względu na brak pomieszczeń na przechowywanie garderoby, Salon będzie korzystał z w/w usług w wypadku nieodebrania w terminie garderoby z czyszczenia i będzie odwoził garderobę na koszt usługobiorcy do miejsca zamieszkania. 123k

P A Ń S T W O W Y OŚRODEK MASZYNOWY W LEGNICY

ul. Jaworzyńska 67

Z A T R U D N I E K O N O M I S T Ę

DO DZIAŁU PLANOWANIA

Wymagane wykształcenie:

1) Wyższe wykształcenie ekonomiczne i 3 lata praktyki w zawodzie

2) Średnie wykształcenie ekonomiczne i 7 lat praktyki w zawodzie.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

130-k

K O N G R E G A C J A WYZNANIA MOJESZOWEGO W LEGNICY

ul. Chojnowska 37

UPRZEJMIE INFORMUJE
ZE NADESZŁA ŚWIEŻA
MACA I MAKĄ
PASCHAŁNA W CENIE
9 ZŁ ZA 1/2 KG

G-37086

D Y R E K C J A M Z E M W LEGNICY U N I E W A Ż N I A

zagubiony, weksel gwarancyjny
in blanco na nazwisko Paszkowski Ludomir, Legnica, ul.
Rynek 9/15, kl. „C” m 5.

1348k

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Podstawową nr 18 w Legnicy na nazwisko Barański Jerzy. G-37081

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Miedzi na nazwisko Mijał Augustyn uprawniającą do wstępu na Szyby Zachodnie „Lubina”. G-37082

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Podstawową nr 7 w Legnicy na nazwisko Buko Andrzej. G-37084

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krasinymstawie na nazwisko Rykowski Cecylia. G-37085

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez III Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko Gielman Anna. G-37087

SAMOTNA pani poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: Legnica restauracja „Popularna” — Biuro kierownika. G-37088

UWAGA — POSIADACZE ODBIORNIKÓW R A D I O W Y C H I T E L E W I Z Y J N Y C H !

W Legnicy przy ul. Hutników 23 (dawna Ułańska) ZOSTAŁ OTWARTY WARSZTAT NAPRAWY RADIOAPARATÓW I TELEWIZORÓW. Naprawy przeprowadzane są zarówno w warsztacie jak i u klienta w domu — zalecane od otrzymanego zlecenia. Zakład czynny jest od godz. 9 do 17 codziennie.

G-37102

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Legnicy na nazwisko Pol Krystyna. G-37083

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Legnicy na nazwisko Kubicki Wiesław. G-37089

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Samochodowe w Legnicy na nazwisko Byczek Józef. G-37090

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Legnicy na nazwisko Czarnecki Kazimierz. G-37091

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez II Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko Kędzińska Irena. G-37092

ZGUBIONO świadectwo szkolne z ukończenia 7 klas wydane przez Szkołę Podstawową w Jankowie oraz świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Legnicy na nazwisko Koźbial Marian. G-37093

ZGUBIONO przepustkę tymczasową wydaną przez Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego „Młana” w Legnicy na nazwisko Niclaszewicz Józef. G-37095

ZGUBIONO świadectwo szkolne z ukończenia IX klasy wydane przez Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko Rajna Adam. G-37096

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową przy Technikum Elektroenergetycznym w Legnicy na nazwisko Chlebowski Bogdan. G-37097

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Szpitalu na nazwisko Habant Helena. G-37099

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Legnicy na nazwisko Malinik Piotr. G-37099

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową Przemysłu Spożywczego w Legnicy na nazwisko Magdziński Eugeniusz. G-37100

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Elektroenergetyczne w Legnicy na nazwisko Zaleski Zbigniew. G-37101

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Podstawową nr 14 w Legnicy na nazwisko Szajnowski Ryszard. G-37103

WIADOMOŚCI

Nr 14 (418)

O-6/9/11/12

Dzielny Zaporoziec



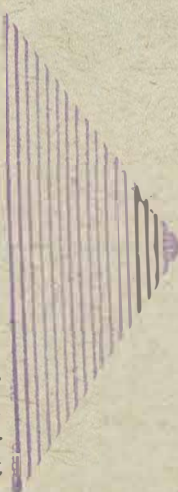
Zaporoziec „ZAZ-966” z łatwością przejdzie między kołami gigantycznej wywrotki „Bielaz”. Ładowność tego giganta 65 ton.

KONSTRUKTORZY fabryki samochodów w Zaporoziu opracowali nowy model małolitrażowego wozu. Zaporoziec „ZAZ-966” wyglądem zewnętrznym niewiele różni się od Moskwicza 408. Nadwozie posiada nowoczesną linie, zaś silnik jest 4-cylindrowy o poj. 877 cm³ i rozwija moc 27 koni mechanicznych. Zużycie paliwa ok. 6-7 l na 100 km, szybkość 90-100 km/godz. Niebawem fabryka przystąpi do taśmowej produkcji nowego modelu „ZAZ-966”.

Latawiec kontra odrzutowce

BRACIA Maks i Tom Dalison przeznaczyli wszystkie swoje oszczędności na zakup sznurka. Ambicją ich było bowiem wypuszczenie swego latawca możliwie wysoko. Doszli oni do swoistego rekordu, gdyż latawiec osiągnął pułap 400 m. Niestety, w kontynuowaniu ambitnych lotów przeszkodził im pewnego dnia ofi-

cer pobliskiego lotniska RAF-u. Okazało się, że lądujące samoloty odrzutowce wyraźnie niepokoił papierowy kolega. Osiągnięto jednak pewien kompromis. Dowództwo zaprosiło Maksa i Toma na zwiedzanie pilnie strzeżonych a wielce frapujących tajemnic lotniska, zaś bracia przyrzekli obniżyć lot latawca do 80 m.



Dlaczego wyginęły dinozaury?

Zagadkowe wyginiecie dinozaurów, które — jak świadczą wykopiska — miało charakter kataklizmu, wciąż intryguje paleontologów. Dotychczas najbardziej znane były ementaryzacja dinozaurów w Pustyni Gobi, gdzie niedawno prowadzono prace badawcze również i polska ekspedycja. Obecnie w centrum uwagi uczonych znajduje się nowy teren wykopisk, w południowej Francji, gdzie znaleziono ogromne ilości resztek kostnych i jaj tych

ogromnych zwierząt sprzed milionów lat.

Badania przeprowadzone za pomocą mikroskopu elektronowego wykazały, że budowa skorupy jaj dinozaurów jest prawie taka sama jak u gadów współczesnych. Jednak w licznych przypadkach odkryto w skorupkach cechy patologiczne, wskazujące, że nastąpiły jakieś nagłe zmiany w cyklu rozwojowym zwierząt. Zdaniem uczo-

nych nie można bowiem inaczej wytłumaczyć znalezienia w jednym miejscu kilkuset jaj, jak tylko faktem, iż stały się one bezpłodne. Jedną z hipotez próbuje wyjaśnić to zdarzenie nagłym wzrostem promieniotwórczości w owym odległym okresie, co podziało przed wszystkim na największe zwierzęta. Ale zagadką staje się wtedy z kolei, dlaczego wzrosła promieniotwórczość?..

Przeciw grypie

NAUKOWCY stwierdzili, że epidemie grypy rozszerzają się ostatnio coraz szybciej korzystając z nowoczesnych środków komunikacji — samolotów i statków pasażerskich. Aby temu zapobiec szwedzcy armatorzy wyposażają swoje statki w łaźnie typu sauna. Wiadomo, iż te właśnie suche kąpiele, powszechnie stosowane w krajach północnych, są niezwykle zdrowotne i... bakteriobójcze.

Nie mówiąc już o tym, że stanowią doskonałą kurację odchudzającą.



Jednoznaczna odpowiedź

POPULARNEGO amerykańskiego komika telewizyjnego Boba Hope indagowali ostatnio przedstawiciele prasy: „Jak pan sądzi mr. Hope jakie byłoby nasze życie gdyby władzę zagarnął Goldwater?” Odpowiedź brzmiała: „Krótkie”!



Piętnastoletnia mistrzyni

NANA Aleksandria z Tbilisi była nie tylko najmłodszą uczestniczką kobiecych mistrzostw szachowych ZSRR ale również godnym partnerem mistrzyni świata Nony Gaprindaszwili. Nana otrzymała specjalne wyróżnienie za najlepszą końcówkę. Jak widać sport szachowy w Związku Radzieckim ma godnych kontynuatorów.

Szał wynalazczy

KAPELAN Josef Leibenbauer, który od 8 lat przebywa w zakładzie dla umysłowo chorych w Hall (Tyrol) otrzymał ostatnio od wiedeńskiego urzędu patentowego wyróżnienie za skonstruowanie specjalnej turbiny. Również z kręgu fachowców napłynęło wiele telegramów i pism wyrażających uznanie za niebaga-

telne osiągnięcie techniczne. Swego czasu młody duchowny skierowany został przez władze kościelne do zakładu zamkniętego z adnotacją, iż cierpi on na szal wynalazczy. W zakładzie tym przebywał jako nieuleczalnie chory. Obecnie głęboko poruszona opinia publiczna żąda uwolnienia Leibenbauera.

Ucieczka przed cywilizacją

PRZED 8 laty, inż. Helmut Kirnbauer zamieszkał w miejscowości Korneuburg koło Wiednia powziął dramatyczną decyzję. Chciał raz na zawsze zerwać z cywilizacją. Zapłacił więc broń, przywdział zwierzęcą skórę i zamieszkał w własnoręcznie zbudowanym leśnym szałasie. Ten pierwotny sposób życia nie przeszkodził jego małżonce w wydaniu na świat 7 dzieci. Atoli władze miejscowe nie były zachwycone tym powrotem do natury tak konsekwentnie realizowanym przez Kirnbauera. Nie znalazły one jednak odpowiedniego przepisu na mocy którego można by dziwaka przywrócić cywilizacji. W sukurs przyszła straż pożarna. Zgodnie z obowiązującymi przepisami

otwarte ognisko, które płonęło w szałasie nie gwarantuje bowiem bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Zbuntowany inżynier musiał nolens volens zrezygnować ze swojej leśnej sadyby.



POPULARNA KARIN STANK
Omówienie występu „Czerwono-Czarnych” na str. 5

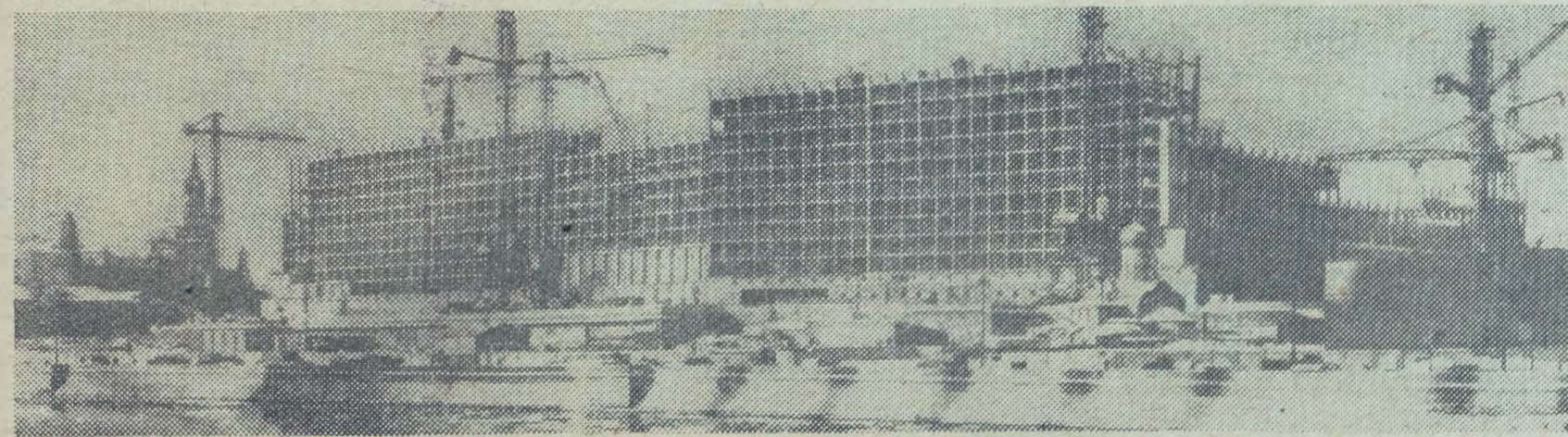
Szkolny kosmodrom

START odbył się według wszelkich reguł sztuki kosmonautycznej. Uczniowie 6 klasy szkoły w Iwanowie (ZSRR) skonstruowali kilkustopniową rakietę w pojemniku, której znalazła się nawet żywa mysz. Po osiągnięciu 200 m wysokości, pojemnik wylądował łagodnie na spadochronie.



Hotelowy gigant

TUZ przed Kremlem wzdłuż wybrzeża Moskwy rośnie najnowocześniejszy i największy hotel Związku Radzieckiego. W hotelu „Rosija” — taką nazwę będzie nosił powstający gigant, znajdzie pomieszczenie (w 3182 pokojach) 6 tysięcy gości. Prócz kilku kawiarni, restauracji i innych lokali, gastronomicznych w hotelu znajdować się będzie teatr z 1500 miejsc oraz sala koncertowa z 3000 miejsc.



TV u sąsiadów

WNRD liczba abonentów telewizyjnych osiągnie niebawem imponującą cyfrę 3 milionów. Gwałtowny rozwój telewizji nastąpił tam szczególnie w ostatnich latach. Przeciętnie nasi sąsiedzi nabywają miesięcznie 63 tysiące odbiorników telewizyjnych. Dodajmy, że liczba radioabonentów wynosi w NRD 5,759 tysięcy.

Moda na smoczki

WSRÓD szwedzkich nastolatków rozpowszechniła się ostatnio moda ssania smoczków. Młodzież uzasadnia to nawet dość rozsądnie. Chodzi mianowicie o to, że ssanie smoczka odzwyczaja od palenia papierosów. Też prawda. Z dwójga złego lepsze to. Chociaż...